Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIMY ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 24 STYCZNIA 1984 ROKU

Nr 17 (11 900) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Chowanie głowy w piasek?

Bioenergoterapia — zjawisko którego (oficjalnie) nie ma

WARSZAWA PAP. Bioenergoterapia — słowo to stało się ostatnio modne, choć tak na dobre nikt jeszcze w pełni nie wyjaśnił, co ono oznacza. Tym niemniej coraz częściej słyszy się o „uzdrowicielach", którzy w sposób jeszcze nie potwierdzony medycznie potrafią przynieść ulgę, a nawet poprawę stanu zdrowia.

W POLSCE „oficjalnie" problemu tego jeszcze nie dostrzeżono. Tym niemniej szereg naukowców w różnych placówkach badawczych prowadzi, w różnym zakresie, badania z zakresu bioelektroniki — nowo kształtującej się, interdyscyplinarnej gałęzi wiedzy, której bioenergoterapia byłaby chyba najbliższa. Ogólnie ujmując polega ona bowiem na pewnego rodzaju oddziaływaniu (przekazywaniu energii?) jednego człowieka o specyficznych cechach bioenergoterapeutycznych na chorego lub chorych. Niektórzy sądzą, iż oddziaływanie to ma charakter przekazywania energii elektromagnetycznej niezmiernie niskiej wartości, co powoduje, że trudno to jeszcze potwierdzić ogólnie dostępną aparaturą pomiarową.

FAKTEM jest jednak, że obserwuje się pozytywne efekty oddziaływania bioenergetycznego. Rejestrowano m. in. wpływ bioenergoterapeuty na zahamowanie rozwoju bakterii, zniesienie lub zmniejszenie bólu, zintensyfikowanie procesów metabolicznych w organizmie, normowanie nieprawidłowego ciśnienia krwi itp. Są to zjawiska uchwytne i sprawdzalne. Aby jednak stały się w pełni akceptowa-

(Dokończenie na str. 2)

Na trasie Szczecin — Police

Pierwsze w Polsce osiedle rzemieślnicze

23 LUTEGO 1983 roku — dokładnie tego dnia przedstawiciel Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego zatelefonował do Izby Rzemieślniczej w Szczecinie w celu przedstawienia propozycji ewentualnego zagospodarowania przez tzw. drobnych wytwórców baraków po byłej tuczarni trzody w Przesocinie (na trasie Szczecin — Police). Hodowcy świń dawno już się stąd wyprowadzili — do czego ponoć przyczynił się „Sanepid" — pozostawiając wolne pomieszczenia przypominające swoim obecnym wyglądem „krajobraz po bitwie". Rzemieślnicy jednak, po zbadaniu terenu i możliwości środowiska podjęli decyzję: tu stanie pierwsze w Polsce osiedle kilkudziesięciu zakładów usługowo-produkcyjnych uciążliwych dla miasta i środowiska...

(Dokończenie na str. 5)

Na giełdzie londyńskiej

Rekordowe ceny herbaty

LONDYN PAP. Na aukcji herbaty na giełdzie londyńskiej ceny herbaty osiągają ostatnio rekordowe ceny.

W pierwszych dniach tego roku zanotowano najwyższe ceny w dotychczasowej historii. Za jeden kilogram tego popularnego napitku żądano 295,31 pensa (jeden funt brytyjski równa się 100 pensów).

Wśród specjalistów istnieją obecnie „dwie szkoły myślenia". Pierwsza głosi, że na skutek tak wysokich cen spadnie liczba nabywców, a tym samym herbaciana cena pójdzie w dół. Drudzy natomiast twierdzą z całym przekonaniem, że w najbliższych tygodniach cena za kilogram herbaty podskoczy aż do 330 pensów. Swoje „pesymistyczne" prognozy opierają na dwóch przesłankach. Otóż po pierwsze, coraz więcej ludzi na świecie pije herbatę, a w wielu państwach rynek jest „wygłodzony", a po drugie — Indie, wielki eksporter herbaty, wstrzymały eksport sporej ilości liści herbacianych aby zapewnić ciągłość zaopatrzenia na własnym rynku, gdzie również picie herbaty stało się „modne".

Jody Foster — narkomanką?

SŁYNNA heroina filmu „Taksówkarz", w którym kreowała rolę młodocianej prostytutki, amerykańska aktorka Jody Foster zatrzymana została na lotnisku w Bostonie, gdyż celnicy wykryli w jej torbie podróżnej 1 gram kokainy wartości 100 dolarów. Jody, która ponadto zasłynęła jako „femme fatale" niedoszłego zabójcy prezydenta Reagana, Johna Hinckleya, tłumaczyła posiadanie kokainy zwykłym „zapomnieniem". Po zapłaceniu niewielkiego mandatu aktorkę zwolniono.

Robocza debata na konferencji sztokholmskiej

SZTOKHOLM PAP. Konferencja sztokholmska obraduje dziś z jednodniowym „wyprzedzeniem". Pierwotnie przewidywano bowiem, że wystąpienia przedstawicieli 8 krajów śródziemnomorskich — nie uczestniczących w KBWE — potrwają do 24 bm., tymczasem zakończyły się one już wczoraj wieczorem Drugi dzień fazy roboczej jest więc już poświęcony zasadniczemu tematowi konferencji, to znaczy środkom budowy zaufania i bezpieczeństwa.

Nie powinno być kłopotów z realizacją styczniowych kartek

Handel przygotowuje się do podwyżki cen żywności

WARSZAWA PAP. Jak dowiaduje się dziennikarz PAP z rozmowy z ministrem handlu wewnętrznego i usług — Zygmuntem Łakomcem, handel dokłada starań, aby jak najlepiej zaopatrzyć sklepy przed wejściem w życie podwyżek cen żywności. Chodzi przede wszystkim o to, abyśmy mogli bez przeszkód zrealizować styczniowe kartki, w czasie o dwa dni krótszym — tzn. do 28 bm. Nie powinno pogorszyć się także zaopatrzenie w artykuły żywnościowe sprzedawane poza reglamentacją. Nie gromadzimy tu żadnych zapasów — stwierdził min. Łakomiec — poza niezbędnymi dla normalnego funkcjonowania sklepów.

MOŻLIWOŚCI dostaw są na ogół dobre. Niedobory dotyczą płatków zbożowych i ryżu. Większe ilości ryżu nadejdą dopiero w połowie lutego.

Na bieżąco dostarczane są również do sieci detalicznej wszystkie towary przemysłowe. W wielu artykułach są to jednak ilości nadal niewystarczające.

Zaobserwowaliśmy natomiast w niektórych regionach — podkreślił Z. Łakomiec — nową falę wykupu środków czystości. Pragnę kategorycznie zdementować wszelkie pogłoski o podniesieniu ich cen.

Sporo problemów wiąże się z zaopatrzeniem w mięso. Trudno będzie zwłaszcza sprostać oczekiwaniom konsumentów co do asortymentu. Nie ma możliwości, aby udział mięsa wieprzowego w ogólnych dostawach przekroczył 30 proc. Natomiast **już od dziś sklepy otrzymywać będą sukcesywnie te ilości mięsa, które trafiłyby na rynek 30 i 31 bm.**

Sobota 28 bm. będzie dniem handlowym zarówno dla placówek spożywczych, jak i przemysłowych. W tych województwach, w których pozostanie do zrealizowania sporo kartek **wojewodowie będą mieli prawo wydłużyć w sobotę czas sprzedaży.** Warto jednak zadbać o zakupienie towarów na kartki wcześniej.

Inwentaryzacja i przecena towarów związane z podwyżką rozpoczną się dopiero po zamknięciu sklepów. Dotyczy to również placówek dyżurujących w niedzielę. Nad prawidłowym przebiegiem inwentaryzacji czuwać będą służby kontrolne handlu, przemysłu spożywczego i skupu, a także przedstawiciele komisji do walki ze spekulacją.

W poniedziałek 30 bm. przy wszystkich oferowanych w sklepach spożywczych towarach umieszczone będą w sposób wi-

(Dokończenie na str. 2)

Jeszcze w tym roku

„LOT-em" do Indii

WARSZAWA PAP. Blisko 1,5 mln pasażerów, a więc więcej niż planowano przewiozły w ub. roku Polskie Linie Lotnicze LOT, w tym na liniach zagranicznych — przeszło 750 tys. osób. Ocenia się, że w tym roku z usług przedsiębiorstwa skorzysta ok. 1,6 mln osób, a w 1985 (lub najpóźniej w 1986 roku) zostanie osiągnięty poziom przewozów z 1979 r. Przypomnijmy, że na pokładach polskich samolotów odbyło wówczas rejsy prawie 2 mln osób.

WZROST przewozów jest przede wszystkim rezultatem

(Dokończenie na str. 2)

Nareszcie trochę zimy!

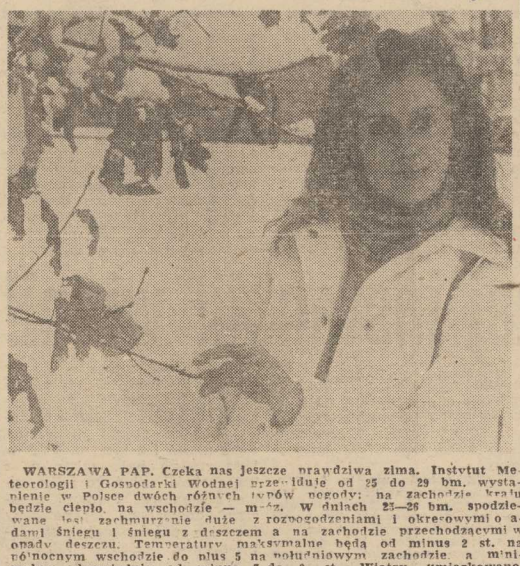

WARSZAWA PAP. Czeka nas jeszcze prawdziwa zima. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje od 25 do 29 bm. wystąpienie w Polsce dwóch różnych typów pogody: na zachodzie kraju będzie ciepło, na wschodzie — mróz. W dniach 23—26 bm. spodziewane jest zachmurzenie duże z rozpogodzeniami i okresowymi opadami śniegu i śniegu z deszczem a na zachodzie przechodzącymi w opady deszczu. Temperatury maksymalne będą od minus 2 st. na północnym wschodzie do plus 5 na południowym zachodzie, a minimalne odpowiednio od minus 7 do 0 st. Wiatry umiarkowane, okresowo silne z kierunków zmieniających się. Od 27 do 29 bm. spodziewane jest zachmurzenie duże z rozpogodzeniami i okresowymi opadami przeważnie śniegu.

Francja oddaje reliefy Siegessaeule

Zdumiewający prezent

(Korespondencja z Berlina Zachodniego)

SIEGESSAEULE, czyli kolumnę zwycięstwa, postawiono niegdyś w Berlinie, aby upamiętnić zwycięstwo pruskiego oręża nad Danią w roku 1864, Austrią w 1866 i Francją w latach 1870—71. Ten gigantyczny, liczący blisko dwadzieścia pięter pomnik był zawsze dla sąsiadów Niemiec symbolem pruskiej buty i imperializmu. U jego podnóża, zaledwie kilkaset metrów od Reichstagu, Hitler urządzał wojskowe parady i wygłaszał swe mowy...

PO rozgromieniu faszystowskich Niemiec i decyzji o likwidacji państwa pruskiego alianci nosili się z zamiarem zburzenia Siegessaeule. Pomnik ten zamierzał także wysadzić w powietrze por. Mikołaj Troicki, którego oddział jako pierwszy zdobył Siegessaeule w roku 1945 i zawiesił na niej biało-

(Dokończenie na str. 3)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Prezes i inni — po wyroku ◆ Atest nie obowiązuje ◆ Towary na przedpłaty ◆ O barierze wzrostu ◆

Lepiej (co nie znaczy — dobrze...)

Kontrola jakości wędlin

ODBYŁA SIĘ kolejna okresowa ocena przetworów mięsnych. Komisja „trzech sprawiedliwych" w siedzibie Państwowej Inspekcji Handlowej badała jakość 23 prób pobranych u wytwórców. Ocenie poddano wędliny, ale także pasztetową, podgardlaną, salcesony — czyli to, co możemy nabyć bez kartek.

TYM RAZEM „na cenzurowanym" zasiedli wytwórcy produkujący swe wyroby na rynek szczeciński. Kontrolowane były wyroby z Wytwórni Wędlin Kordus i Mazur, WPPM Przetwórnia nr 2, wędliniarni p. Piekarskiego, masarni GS Police, masarni GS Stargard Szczeciński oraz masarni GS Mierzyn. Tak więc oceną objęto wyroby produkowane w uspołecznionym i nie uspołecznionym sektorze. Na 23 próby, 18 uzyskało I klasę jakości (czyli tę, którą winny otrzymać wszystkie wyroby, gdyby zostały właściwie przygotowane), zaś 5 znalazło się w klasie II. Nie zdyskwalifikowano żadnego z wyrobów. Spośród producentów tylko jeden uzyskał dla swych wyrobów wyłącznie I klasę jakości i oceny bliskie były „czwórce" (przy skali maksymalnej do 5). Te dobre wyniki odnotował producent Piekarski. W pozostałych przypadkach każdy z wytwórców miał jeden produkt zaliczony do klasy II.

Wspomnieć należy główne zarzuty stawiane przez ekspertów producentom. Otóż nadal wyczuwa się niedostateczną ilość przypraw w wyrobach wędliniarskich. Wytwórcy stwierdzają na to, iż nader trudno jest obecnie zdobyć importowany pieprz, ziele angielskie czy liście laurowe. Owszem, to prawda. Tym niemniej komisja stwierdzała niedostatek przypraw całkowicie dostępnych np. majeranku czy kolendry. Eksperci zauważyli także, że do niektórych wyrobów producenci zamiast pieprzu dodają ostrej papryki co może zmienić (ich zdaniem pogarsza) smak.

Poważnym zarzutem było także, iż niektórzy wytwórcy (tu konkretnie — masarnia GS Police) stosują jako osłonki kiełbasy litewskiej i białostockiej jelita wieprzowe zamiast wołowych. Zarzut mógł by się wydać dziwny — wszak w takim „flaku" wyrób wygląda znacznie ładniej, przyciąga oko klienta. Owszem, ale taka zamiana powoduje, iż jeśli trafi się nieuczciwy sprzedawca — łatwo będzie mógł podmienić towar i sprzedawać te dwie kiełbasy jako wyroby szlachetniejsze a zarazem droższe. Tak więc „przedobrzenie" nie jest korzystne dla klienta.

Komisja zwracała uwagę także na wyraźne przejawy niechlujstwa podczas produkcji. W kaszance np. znalazł się spory odpryск kości, na którym łatwo złamać sobie ząb, w paru przypadkach wskazano na zabrudzenia przy końcu kieł basy co oznacza brudne kije na jakich batony były zawieszone. Zastrzeżenia zgłaszano do zbyt mazistej pasztetowej, za tłustej metki, skąpej ilości ozorków w salcesonie ozorkowym.

Chociaż trudno powiedzieć, że producenci wypadli na piątkę (ocena była najwyżej dostateczna z plusem i to niezbyt wielkim) — ta kontrola wypadła lepiej niż po przednia kiedy na cenzurowanym znalazły się masarnie z terenu województwa produkujące na rzecz swych okolic. Obyło się bez rażących niedoróbek powodujących dyskwalifikację wyrobu (poprzednio zdarzyło się tak w paru przypadkach). Ponadto zdecydowanie przeważały wyroby I klasy nad tymi w II klasie jakości.

Dla szczecinian jest to pocieszające. Oznacza bowiem, iż znacznie rzadziej są nabijani w butelkę przy zakupie przetworów mięsnych. Nie wystawiamy tu jednak producentom laurki, gdyż lepiej to nie znaczy jeszcze dobrze, a klienci wciąż czekają na sytuację kiedy w sprzedaży znajdą się tylko naprawdę smaczne i właściwie przyrządzone kiełbasy, salcesony, pasztetówki czy kaszanki. (su)

„LOT-em" do Indii

(Dokończenie ze str. 1)

intensywnych działań LOT-u zmierzających do odtworzenia sieci połączeń. W ub. roku polskie samoloty lądowały już w 35 portach znajdujących się w 31 krajach. Dobre wyniki są też w niemałej mierze rezultatem troski załogi przedsiębiorstwa o możliwie najpełniejsze wykorzystanie taboru. W ub. r. wskaźnik ten wyniósł przeszło 75 proc.

Dalszy wzrost przewozów ma być osiągany m. in. poprzez uruchamianie nowych połączeń. Obecnie prowadzone są np. per traktacje z „Air India". Nie wy klucza się, że jeszcze w tym roku samoloty PLL LOT zaczną odbywać rejsy do Delhi i Kalkuty. Być może uruchomione będą też nowe połączenia na terenie Europy. Myśli się o zwiększeniu częstotliwości rejsów do obsługiwanych już portów.

Czynione są starania o modernizację taboru. Rozważana jest możliwość zakupu nowych maszyn typu „TU-154M".

Chcąc zapewnić możliwie najlepsze warunki podróżnym, przedsiębiorstwo dąży do maksymalnego przyspieszenia tempa budowy centrum obsługi pasażerów, czyli tzw. air terminalu w Warszawie. Zorganizowano własne biuro podróży „Air Tours".

Handel przed podwyżką cen

(Dokończenie ze str. 1)

doczny jednoznaczny — nowe ceny. Równocześnie na żądanie nabywców sprzedawcy udostępniać mają raporty z przeceny lub faktury poniedziałkowych dostaw. W obu tych dokumentach widnieć będzie nowa cena.

Nie ma więc — podkreślił min. Łakomiec — żadnych podstaw do pojawiających się obecnie przypuszczeń, że handel „chomikuje" towary, by je sprzedać po wyższej cenie. Zrobiono również wszystko, aby zapobiec jakimkolwiek formom spekulacji. Kontrola będzie prowadzona w sposób rygorystyczny, a za ewentualne próby takich działań grożą poważne konsekwencje.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kujawy" z Gdańska,
m/s „Gniezno" z RFN,
m/s „Kutno II" z Danii.
m/s „Starachowice" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

nie przewiduje się.

Za ścięte włosy — nożyczki dla fryzjera

RADOM PAP. Fryzjersko-kosmetyczna spółdzielnia pracy w Radomiu i warszawska spółdzielnia „Współpraca" sfinalizowały kontrakt na zasadach bezdewizowej wymiany. Z Radomia i Warszawy ekspediuje się do RFN ścięte w zakładach fryzjerskich włosy, zaś w zamian otrzymuje m. in. suszarki do włosów i nożyczki. Tych ostatnich po prostu nie ma na rynku, co daje się mocno we znaki nie tylko fryzjerom, ale i ich klientom. Podobno wysokiej klasy profesjonalne nożyczki fryzjerskie osiągają na bazarach zawrotną cenę... 15 tys. złotych. Może nie zdziwi nas teraz fakt, że usługi fryzjerskie są tak drogie. Jak poinformował prezes zarządu radomskiej spółdzielni Wojciech Grabowski — wysyłane do RFN włosy mają stanowić jeden z komponentów do produkcji... smarów. Jakby nie było, dla nas najważniejsze jest to, iż nie będziemy już strzyżeni tępymi nożyczkami.

Bluzki po... 25 tys. zł

GDAŃSK PAP. Wojewódzka komisja do walki ze spekulacją w Gdańsku przeprowadziła pierwszą w tym roku akcję pod kryptonimem „Rynek", którą objęto butiki oraz prywatne i ajencyjne sklepy owocowo-warzywne i ogólnospożywcze w Trójmieście. Wszechstronnemu sprawdzeniu poddano legalność sprzedaży posiadanych towarów, prawidłowość ustalania cen i uiszczania podatków.

Na 18 sprawdzonych butików, w pięciu stwierdzono spore nieprawidłowości. Znaleziono m. in. towary o łącznej wartości blisko 700 tys. zł, które nie były wpisane do ksiąg podatkowych. Na wielu towarach brakowało metek z cenami oraz nazw producenta. Potwierdzona też została opinia o bardzo wysokich cenach. W jednym z trójmiejskich butików można było np. kupić damskie bluzki w cenie od 25 do 30 tys. zł a paczkę papierosów „Marlboro" za 350 zł, chociaż cena urzędowa wynosi 200 zł. W wyniku kontroli zarekwirowano również 25 kg kawy niewiadomego pochodzenia.

Organa Milicji Obywatelskiej wszczęły dwa postępowania przygotowawcze, a Izba Skarbowa trzy postępowania finansowe przeciwko nieuczciwym właścicielom butików. W siedmiu przypadkach złożono wnioski do kolegium. Na poczet grzywny i opodatkowania zabezpieczono 320 tys. zł w gotówce i zarekwirowano towary niewiadomego pochodzenia wartości około 300 tys. złotych.

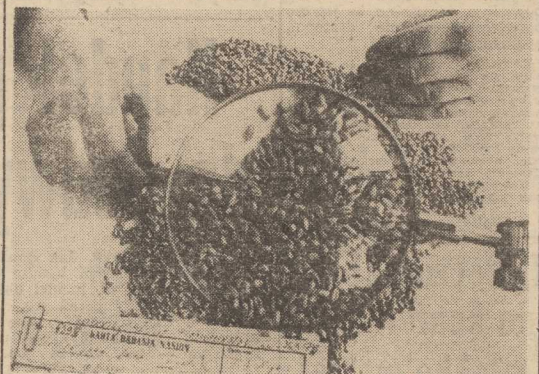

NA POLACH jeszcze zima, a w placówkach pracujących dla rolnictwa już niemal wiosna. W Stacji Oceny Nasion w Opolu-Bierkowicach bada się nasiona zbóż, które niebawem zostaną wysiane na polach. Kwalifikowany w ten sposób materiał siewny gwarantuje rolnikom, oczywiście przy odpowiedniej uprawie, wysokie plony. Stacja w Bierkowicach jako jedyna w województwie ma prawo do wydawania atestów kwalifikacyjnych materiałowi siewnemu, który trafia tu z PGR-ów i Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych.

(KB)

NA ZDJĘCIU: Badanie czystości nasion pszenicy jarej.

CAF — Krzysztof Świderski

W Izbie Rzemieślniczej

Interesująca giełda

DZIŚ i jutro w Izbie Rzemieślniczej przy al. Wojska Polskiego odbędzie się **prezentacja pełnowartościowych wyrobów rynkowych, które wyprodukowane zostały z surowców odpadowych.** Wystawa ma na celu popularyzację racjonalnego wykorzystania surowców i materiałów odpadowych oraz umożliwienie jednostkom handlowym zakontraktowanie wyrobów produkowanych na terenie naszego województwa. W giełdzie biorą udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicze.

Organizatorami wystawy są: Ośrodek Informacji Naukowej i Postępu Techniczno-Organizacyjnego „INTORG", Wydział Handlu UW, Wydział Drobnej Wytwórczości i Usług UW oraz Izba Rzemieślnicza. (pc)

Nowy numer „Morza i Ziemi"

W cieniu szubienicy

CAŁA ta sprawa zdarzyła się 8 marca czyli w Międzynarodowym Dniu Kobiet. Niespełna dwudziestoletni Sławomir L. zabił z zimną krwią 75-letnią staruszkę, a na stępnie 11-letniego chłopca, który widział go na miejscu zbrodni. Obu zabojstw dokonał w ciągu ok. 30 minut, bo „spieszył się na dyskotekę"... Ten tragiczny dzień w Dąbiu zrelacjonował Andrzej Suprynowicz w reportażu pt. „Cień szubienicy", który można przeczytać w najnowszym numerze szczecińskiego tygodnika „Morze i Ziemia" (jutro w sprzedaży).

Zachęcamy także do lektury „Zapisków z domu bez klamek" Andrzeja Krzaka. To opowieści pacjentów Szpitala dla Umysłowo Chorych. Lektura tych wypowiedzi nie tylko szokuje, ale zmusza także do refleksji. Przede wszystkim o tym, jak wątła jest granica między zdrowiem psychicznym, a chorobą umysłową.

Jest też w najnowszym numerze „Morza i Ziemi" urywek najnowszej, jeszcze nie publikowanej książki Ryszarda Liskowackiego, zatytułowany „Idą po mnie". Będzie to opowieść o ostatnich 100 dniach oblężonego Szczecina przed wyzwoleniem miasta przez Armię Radziecką, oparta o szereg autentycznych faktów zupełnie dotychczas nie znanych społeczeństwu.

Prezes i inni — po wyroku

PROCES Macieja Szczepańskiego, Eugeniusza Patyka i Zbigniewa Liszyka przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie trwał 282 dni. Wyrok zapadł w połowie stycznia 1984 roku, choć niemal wszyscy obserwatorzy tej gigantycznej rozprawy liczyli na to, że zakończy się najpóźniej w listopadzie 83. Jednakże na skutek zabiegów procesowych obrony, sąd wznowił postępowanie dowodowe raz jeszcze i zapoznał się z dokumentami, które w aktach sprawy powinny się znaleźć w fazie dochodzenia prokuratorskiego przed przeszło dwoma laty, a w sposób dość tajemniczy się zapodziały. W końcu dotarły one jednak do sądu przed ferowaniem wyroku, a tym samym wyjaśnione zostały wszelkie możliwe wątpliwości. Zresztą ślad tych dodatkowych dowodów obrony można odnaleźć w wyroku...

I TAK sąd uznał, że brak jest podstaw do ingerencji prawa karnego w sprawie przyjmowania prezentów od austriackiej firmy „Steyr—Daimler—Puch", choć akt oskarżenia traktował te kontakty b. kierownictwa Radiokomitetu jako łapówkę. Sąd nie przyjął tej kwalifikacji, ale — jak powiedział przewodniczący składu orzekającego, sędzia Michał Kulczycki, uzasadniając wyrok na sali — „... nie uznanie tych czynów za karalne nie oznacza, że nie zasługują one na negatywną ocenę w płaszczyźnie moralno-etycznej". I w tym jednym zdaniu zawarta została najistotniejsza ocena całej sprawy.

W TYM procesie Szczepański chciał udowodnić swoją niewinność. Chciał wykazać, że jego aresztowanie i posadzenie na ławie oskarżonych podyktowane zostało racjami — wedle jego oceny bardzo wątpliwymi — politycznymi. Że został oskarżony nie dlatego, iż dopuścił się przestępstw natury kryminalnej, lecz z powodu prowadzenia działalności stricte politycznej, która w posierpniowej rzeczywistości została oceniona niepra widłowo i tendencyjnie. I na to podstawowe pytanie: **Szczepański-polityk „dekady Gierka", czy Szczepański-malwersant?** — ten proces miał dać odpowiedź.

W pierwszej instancji: winni!

SĄD ORZEKŁ **winni!** Tym samym rozwiały się wątpliwości, pojawiające się z różnym nasileniem w trakcie badania całej sprawy.

Wyrok zapadł surowy. W nabitej do pełna sali 252 sądów na Lesznie w Warszawie przyjęty został z pewnym zaskoczeniem: Szczepański i Patyk przebywają w więzieniu mokotowskim już prawie trzy i pół roku, a wyrok opiewa na kary 8 i 7 lat pozbawienia wolności. Do tego dochodzą wysokie grzywny, częściowy przepadek mienia, należność z tytułu powództwa cywilnego Komitetu ds. Radia i TV w wysokości 2,8 mln zł, a wreszcie bardzo wysokie koszty tego wielkiego procesu.

RZECZ jednak nie w finansowym wymiarze kary. **Wyrok jest surowy przede wszystkim w wymiarze moralno-etycznym.** Przekreśla właściwie cały dorobek życia Macieja Szczepańskiego, 55-letniego uzdolnionego menedżera i starszego o dwa lata Eugeniusza Patyka, administratora. Podsząs procesu wielokrotnie podkreślano z d o l n o ś c i obu oskarżonych. Telewizja za czasów prezesury Szczepańskiego rzeczywiście stała się nowocześniejsza. W tym rozwoju ma także swoje zasługi Patyk, jako koordynator wszystkich poleceń Prezesa. Równocześnie jednak potwierdzone zostały niemal wszystkie zastrzeżenia, dotyczące zarządzania tym potężnym środkiem masowego komunikowania. Potwierdzone zostało, że „imperium Szczepańskiego" było jak państwo w państwie, a Prezes rządził niczym władca absolutny, łamiąc prawa jednostek i lekceważąc prawa zapisane w ustawach.

JEDNYM z udowodnionych zarzutów Maciejowi Szczepańskiemu jest **„poświadczenie nieprawdy w piśmie skierowanym do ówczesnego prezesa Rady Ministrów".** Chodzi w tym wypadku o wyłudzenie dotacji, przeznaczonej dla TV w związku z obsługą pierwszej wizyty papieskiej. To jakby modelowy przykład działalności Szczepańskiego. Jest to dowód nieliczenia się z nikim i z niczym. TVP w jego rękach była zabawką, z którą chciał robić, co tylko sobie postanowił. Pełnymi garściami czerpał na jej potrzeby środki z państwowej kasy. Utrzymywał iście feudalny „dwór", a jednocześnie niszczył niepokornych, którzy usiłowali sprzeciwiać się jego decyzjom, albo tylko słabych, których uległość go denerwowała.

JUTRO: Tropem redaktora Maja.

Janusz ATLAS

Bioenergoterapia

(Dokończenie ze str. 1)

ne, muszą przestać być jedynie domeną działania entuzjastów.

NIEZBĘDNE ramy organizacyjne dla bioenergoterapii stworzyć powinien resort zdrowia, który również powinien stymulować, nadzorować i kontrolować niezbędne badania w tym zakresie. Są bowiem na pewno — zdaniem wielu specjalistów — przesłanki, które każą potraktować bioenergoterapię jako zjawisko mogące być spożytkowane dla potrzeb człowieka chorego.

NA PEWNO natomiast nie można pochwalić sytuacji, w której anonimowi dla przeciętnego pacjenta bioenergoterapeuci, obdarzają swymi „usługami" — m. in. w spółdzielniach — za cenę wielokrotnie przekraczającą honoraria lekarskie.

Tu warto dodać, że oddziaływanie bioenergią znalazło prawo obywatelstwa m. in. w licznych się klinikach w Związku Radzieckim, gdzie potraktowano je z całą powagą, zaś w wielu krajach zachodnich stało się domeną działania licznych placówek odnowy biologicznej, biomasażu itp.

Wielu jednak naukowców nadal powstrzymuje się przed zainteresowaniem tą nie w pełni jeszcze zdefiniowaną dziedziną, choć nie tak dawno jeszcze również akupunkturę traktowano niemal powszechnie jako szarlatanerię.

Do trzech razy sztuka

Trojaczki z probówki czują się dobrze

LONDYN PAP. W tych dniach W. Brytania doczekała się pierwszych trojaczków z probówki. Tę pomyśl na nowinę podało do wiadomości kierownictwo londyńskiego szpitala Portland.

DZIECI przyszły na świat już w piątek. Poród nastąpił w drodze cesarskiego cięcia. Najpierw lekarze przyjęli dziewczynkę, potem dwóch chłopców, prawie identycznych. Ważą od 2,1 do 2,79 kg, nie mają żadnych kłopotów z oddychaniem i czują się na tyle dobrze, że można było im oszczędzić inkubatorów.

Dzieci przyjmowano w odstępie minuty. Szczęśliwy ojciec nie tracił czasu i całe wydarzenie sfilmował amatorską kamerą magnetowidową.

35-LETNIA matka Anne Maaye od 10 lat bezskutecznie starała się mieć dziecko. Z pomocą przyszedł jej Ian Craft, drugi brytyjski ginekolog, zajmujący się po Robercie Edwardsie i Patricku Steptoe pionierską metodą sztucznego zapłodnienia. Właśnie ten zespół w 1978 roku doprowadził do narodzin pierwszego dziecka z probówki Louise Brown.

Później jednak Brytyjczycy dali się zdystansować „konkurencji". W kwietniu 1982 na Wyspach Brytyjskich narodziły się pierwsze bliźnięta z probówki, ale po australijskich i kanadyjskich. Pierwsze trojaczki z probówki przyszły na świat również w Australii 8 czerwca 1983 w Adelajdzie, na miesiąc przed spodziewanym terminem rozwiązania. W zeszłym miesiącu natomiast pierwsze europejskie trojaczki z probówki urodziły się w RFN. Australia doczekała się też, na razie jako jedyna, pierwszych czworaczków z probówki, 6 stycznia br.

Przy technice sztucznego zapłodnienia poród wieloraki jest bardziej prawdopodobny, niż w warunkach normalnych, bowiem lekarze podczas takiego zabiegu poza organizmem matki zapładniają od razu kilka jajeczek w celu zwiększenia szansy zajścia pacjentki w ciążę. Dr Craft w wywiadzie dla „Timesa" przyznał, że w ok. 15 proc. przypadków nie udaje mu się zapłodnienie. W dalszych 80 proc. zapłodnione jajeczko po umieszczeniu w organizmie matki nie prowadzi do ciąży.

Dr Craft w 6-osobowym zespole dokonuje tygodniowo 10—15 zapłodnień w probówce.

ANNE MAAYE poprzednio dwukrotnie poddawała się bez powodzenia takiemu zabiegowi, szczęśliwe okazało się dla niej dopiero trzecie podejście.

Porozumienie pokojowe Argentyna — Chile

RZYM PAP. Argentyna i Chile podpisały wczoraj w Watykanie wspólną deklarację o przyjaźni i pokoju raz potwierdziły dążenie do wypracowania końcowego porozumienia regulującego spór terytorialny obu krajów wokół kanału Beagle. W negocjacjach na ten temat pośredniczy Watykan.

Hipnoza

Kontrowersyjna metoda śledztwa

LONDYN PAP. Hipnoza jako środek ułatwiający prowadzenie dochodzenia, zastosowana eksperymentalnie przez policję brytyjską, wzbudziła poważne zastrzeżenia ze strony Narodowego Stowarzyszenia Swobód Obywatelskich (NCCL). Jedna z liczących się organizacji obrony praw jednostki opublikowała niedawno raport poddający krytyce nową metodę dochodzeń, stwierdzając, że nie powinna mieć ona zastosowania nawet jako środek ostateczny ponieważ dostarczyć może fałszywych informacji co więcej zaś wywołać u osoby badanej poważne zakłócenia psychiczne.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych potwierdziło, że niektóre wydziały policji w Londynie i w innych regionach kraju uciekają się w wielu przypadkach śledztwa do hipnozy. Natomiast rzecznik tego ministerstwa odmówił na ten temat bliższych wyjaśnień.

Eksperci określili hipnozę jako metodę nieskuteczną i mylną, zalecając szczególną ostrożność w posługiwaniu się tym wątpliwym sprawdzianem prawdomówności badanego.

NCCL ze swej strony domaga się, aby w każdym wypadku stosowania hipnozy uczestniczył lekarz, czuwający nad reakcjami osoby badanej oraz uprawniony do wyrażania sprzeciwu dalszego poddawania jej działaniu hipnozy.

Moskwa — Leningrad w 5 godzin 20 minut

MOSKWA PAP. Od 1 marca między Leningradem i Moskwą zaczną regularnie kursować nowoczesne ekspresy pasażerskie „ER-200". Są one przystosowane do rozwijania szybkości dochodzącej do 200 km na godzinę.

Pierwsze ekspresy będą pokonywać wspomnianą trasę w ciągu 5 godzin 20 minut, a w przyszłym roku w ciągu zaledwie 4 godzin.

W przyszłości pociągi te będą także obsługiwać trasy z Moskwy do Kijowa oraz do Brześcia.

Nie dość „sexy"

KELNERKA pochodzenia hiszpańskiego, zatrudniona w jednym z nocnych klubów w Londynie, otrzymała wymówienie z pracy umotywowane tym, że nie wygląda „sexy" w obowiązującym tu stroju „mini" oraz „hot-pants".

WIETNAM. Budowa nowego mostu na rzece Czerwonej na południe od mostu Thang Long. Jest to największy zaprojektowany i zbudowany wyłącznie przez Wietnamczyków most przęsłowy. Będzie mieć 1212 m długości. CAF — VHA

Pod znakiem kryzysu

Targi płytowe MIDEM

PARYŻ PAP. Wczoraj otwarto w Cannes XVIII Międzynarodowe Targi Płyt i Wydawnictw Muzycznych — MIDEM, na które składa się dziś kilka równoległych imprez. Prócz płyt na tradycyjne targi w dziedzinie muzyki rozrywkowej — od ubiegłego roku wydawcy i wytwórnie płytowe przywożą do Cannes także swe najnowsze nagrania muzyki poważnej. Nieodłącznym elementem MIDEM są koncerty — zarówno wykonawców uznanych (w tym roku biorą udział m. in. Joan Baez, Tina Turner, Herbie Hancock i brytyjska grupa Spandau Ballet), jak i dopiero lansowanych.

Założyciel i komisarz generalny targów od 18 lat, Bernard Chevry, lansuje od roku nową imprezę: festiwal programów radiowych. Kolejne inicjatywy tego niestrudzonego organizatora są odpowiedzią na kryzys w przemyśle płytowym, znajdujący swe odbicie także i w Cannes. Żeby sprzedawać płyty, trzeba dziś wysokich nakładów finansowych. Każdej nowej pozycji powinno towarzyszyć równoległe nagranie magnetowidowe stanowiące obecnie nieodzowną formę reklamy. Mniejsze wytwórnie, których nie stać na dokonywanie niezwykle kosztownych nagrań magnetowidowych, ani na inwestowanie w nowe techniki (np. rozwój płyty kompaktowej), nie mają szans na rynku rządzącym się nieubłaganymi prawami.

Przy tej okazji wiele się we Francji pisze o kłopotach, jakie przeżywa tutejszy przemysł fonograficzny, notujący od kilku lat wyraźny spadek popytu na płyty. Tylko w ubiegłym roku sprzedaż płyt długogrających spadła we Francji, o ok. 13 proc. Wynika to ze wzrostu kosztów produkcji i reklamy, które odbiły się wyraźnie w cenach płyt.

Zdumiewający prezent

(Dokończenie ze str. 1)

czerwoną chorągiew. Niestety, Troicki zawahał się gdyż — jak wspomina — nie wiedział wówczas, że symbolizuje on pruski militaryzm. — Gdybym o tym wiedział — nie zawahałbym się z jego wysadzeniem nawet pięciu minut...

SIEGESSAEULE, obok gigantycznej postaci kobiety na szczycie, posiadała u swego podnóża wiele rzeźb i reliefów. W roku 1945 Francuzi i Duńczycy część tych ostatnich zdjęli, gdyż ukazywały one rozgromienie ich wojsk w XIX wieku. Następnie niektóre z reliefów zostały przewiezione do Paryża i zmagazynowane w podziemiach muzeum armii francuskiej. Reliefy dotyczące „tematyki duńskiej" zaginęły natomiast bez śladu (prawdopodobnie zostały zniszczone przez Duńczyków).

W październiku ub. roku na interwencję władz bońskich i Berlina Zachodniego, które dokumentowały swoje żądanie koniecznością poszukiwania przez Niemców swego narodowego dziedzictwa, Francuzi niespodziewanie wyrazili zgodę na wydanie administracji zachodnioberlińskiej nie przynoszących im chwały reliefów. Za kilka dni mają one wrócić znów do miasta nad Hawelą. Po gruntownej restauracji, ozdobią na powrót Siegessaeule. Sama kolumna została też gruntownie odnowiona, a postać kobiety, świeżo pozłocona. Ta ostatnia sprawa wywołała zresztą wiele protestów ze strony tutejszych nauczycieli i uczniów, gdyż władze Berlina Zachodniego koszty złocenia pokryły z funduszów przeznaczonych na... remonty i budowę szkół.

JEDEN ze zwróconych przez Francję reliefów przedstawia scenę wymarszu Prusaków na wojnę z Francuzami, drugi — zdobycie przez nich Paryża i ich triumfalne wkroczenie do stolicy Francji, trzeci — zwycięski powrót żołnierzy pruskich z rozgromionej Francji. Reliefy są więc pochwałą pruskiego militaryzmu, który — jak powszechnie wiadomo — dopuścił się wielu zbrodni na sąsiednich narodach także w latach późniejszych, a zwłaszcza w czasie II wojny światowej. Ten właśnie fakt zadecydował o rozwiązaniu przez zwycięskie mocarstwa (a więc i Francję) państwa pruskiego. Teraz jednak, za aprobatą tejże Francji, pruski militaryzm znów będzie sławiony na jednym z centralnych placów dwumilionowego Berlina Zachodniego — nie opodal Reichstagu i pomnika „Żelaznego Kanclerza", Bismarcka.

Marek REGEL (Interpress)

Kolekcjoner...

W COLUMBII (stan Ohio) grasuje „kapiloman" polujący na długowłose blondynki, którym tak zręcznie skraca fryzury, że stwierdzają to dopiero po pewnym czasie. Np. pewna młoda kobieta, właścicielka wyjątkowo długich włosów, utraciła niezwykłą ozdobę w momencie „zagapienia się" na wystawę sklepową. Chwila nie uwagi kosztowała już kilka kobiet utratę włosów, podczas gdy napastnik oddalał się niepostrzeżenie ze swą zdobyczą.

Autokarem bez prawa jazdy

BONN PAP. Pracownik monachijskiego biura podróży przez długie lata woził autokarem turystów po Europie, chociaż nie miał prawa jazdy upoważniającego do prowadzenia nawet samochodu osobowego. Wpadł przypadkowo, podczas rutynowej kontroli. W rezultacie 47-letni szofer musiał stanąć przed sądem, który skazał go na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Sędzia poczytał oskarżonemu — z zawodu mechanikowi samochodowemu — za okoliczność łagodzącą fakt, że biuro podróży nie wymagało od niego przedstawienia dokumentu upoważniającego do prowadzenia autokaru.

Kanclerz RFN w Izraelu

BONN PAP. Kanclerz RFN, Helmut Kohl rozpoczyna dziś odwołaną w ostatniej niemal chwili w sierpniu ub. r. oficjalną wizytę w Izraelu. Potrwa ona do 29 stycznia, będzie więc najdłuższą wizytą z dotychczas składanych przez szefa rządu RFN za granicą.

Obie strony przywiązują duże znaczenie do tej wizyty ze względu na jej możliwy wpływ na wydarzenia bliskowschodnie. Bonn utrzymuje bowiem zarazem dobre stosunki z państwami arabskimi i jest jednym z głównych dostawców broni dla Arabii Saudyjskiej, choć odmówił jej dostarczenia nowoczesnych czołgów typu „Leopard 2".

H. Kohl spotka się trzykrotnie z premierem Izraela, Icchakiem Szamirem i będzie też rozmawiać z przywódcą opozycji, Szimonem Peresem.

Będzie to druga wizyta kanclerza RFN w Izraelu. W 1973 roku przebywał tam Willy Brandt, a dwa lata później rewizytował RFN premier Rabin.

Korespondenci prasy zachodnioniemieckiej w Izraelu zwracają uwagę, że H. Kohla czeka w tym kraju nieco lepsza atmosfera, ponieważ będzie on pierwszym kanclerzem z pokolenia, które nie służyło w Wehrmachcie i dla tego może liczyć na serdeczniejsze przyjęcie.

Egipt wzywa Zachód do dialogu z Jaserem Arafatem

KAIR PAP. Minister spraw zagranicznych Egiptu, Butros Ghali, wezwał państwa zachodnioeuropejskie oraz Stany Zjednoczone do rozpoczęcia dialogu z przywódcą Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserem Arafatem.

W WYWIADZIE dla kairskiego tygodnika „Mayo", Ghali oświadczył, że wspólnota zachodnioeuropejska powinna zachęcać Jordanię i OWP do współdziałania na rzecz osiągnięcia pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

Niedyskrecje „Newsweeka"

NOWY JORK PAP. Amerykański tygodnik „Newsweek" w ostatnim numerze utrzymuje, że Ronald Reagan zdecydował się ostatecznie ubiegać o reelekcję, zwierając się ze swych zamiarów najbliższym współpracownikom w czasie świąt Bożego Narodzenia. Decyzję prezydent ma podać do wiadomości publicznej w najbliższą niedzielę.

Według cytowanego tygodnika Reagan zredagował już projekt 5-minutowego wystąpienia, w którym obwieści swą decyzję.

Według „Newsweeka", prezydent o planach poinformował już poufnie bawiącego w zeszłym tygodniu w Waszyngtonie premiera Malezji. Na decyzję Reagana miał wpłynąć wzrost jego popularności wśród wyborców, jeśli wierzyć ostatnim sondażom Instytutu Gallupa. Odsetek wyborców dających Reaganowi oceny pochlebne jest — według Gallupa — najwyższy w czwartym roku kadencji od czasów prezydentury Eisenhowera, co daje mu dobrą pozycję wyjściową.

Ksiądz nie zgodził się na udzielenie ślubu

Co na to Watykan?

LONDYN PAP. Watykan będzie prawdopodobnie musiał się wypowiedzieć na temat prawa zawarcia związku małżeńskiego przez byłego żołnierza brytyjskiego, sparaliżowanego od pasa w dół.

29-letni Stephen Rigby przed 2 laty podczas ćwiczeń wojskowych padł ofiarą wypadku.

Obecnie wyraził zamiar poślubienia opiekującej się nim pielęgniarki, 31-letniej Ilony Eradhum, jednakże ksiądz z jego parafii, będący zarazem specjalistą w zakresie prawa kościelnego, Edward Walker założył stanowczy protest.

KSIĄDZ Walker odmówił złączenia obojga węzłem małżeńskim, pod pretekstem, iż małżeństwo byłoby niemożliwe do skonsumowania. Ksiądz przytoczył koronny — jego zdaniem — argument, iż małżeństwo stanowi jednocześnie związek fizyczny i duchowy. Walker przekazał sprawę, która zbulwersowała brytyjską prasę bulwarową, do rozstrzygnięcia biskupowi Nottingham, Jamesowi McGuinnesowi, który nie podjął się roli rozjemcy w sporze młodych z proboszczem, woląc zdać się na werdykt Watykanu.

Co do Ilony, od 7 miesięcy dzielącej życie ze swym pacjentem, to utrzymuje, że „Stephen pod każdym względem zasługuje na miano mężczyzny".

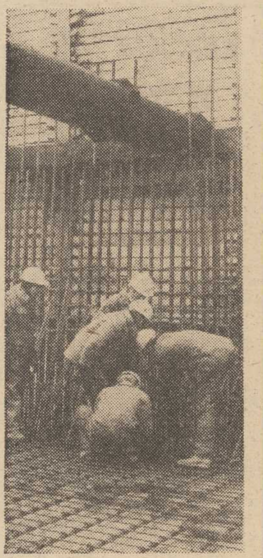

Na budowie metra

ŁAGODNA dotychczas zima sprzyja budowlanym warszawskiego metra. Bez przerwy prowadzone są więc roboty ziemne na Ursynowie, gdzie realizowany jest pierwszy odcinek tej inwestycji. Wzdłuż ul. Komisji Edukacji Narodowej wyraźnie zarysowuje się już wykop przyszłego metra. Stosuje się tu różne technologie budowy. W niektórych miejscach np. przed wybraniem ziemi pod tunel wykonuje się zbrojoną betonową ściankę (będzie ona później elementem konstrukcyjnym tunelu). W wielu przypadkach korzysta się tu z doświadczeń naszych sąsiadów, którzy realizowali podobne inwestycje. Planuje się, że jeszcze w tym roku prace rozpoczną się na Polu Mokotowskim, zwiększy się też znacznie liczba przedsiębiorstw wykonawczych. Jak dotychczas, na odcinku ursynowskim organizacja i wykonawstwo zasługują na uznanie; należałoby życzyć, aby dalsze przebiegały równie sprawnie.

NA ZDJĘCIU wyżej: brygada Kazimierza Korzeniowskiego wykonuje roboty zbrojeniowe przy przyszłej stacji metra.

CAF — A. Rybczyński

Atest nie obowiązuje

Na tej kanapie proszę nie siadać!

ROK 1983 był dla Goleniowskiej Fabryki Mebli rokiem zmian. Firma wstrzymała produkcję zestawów oznaczonych symbolem „JK", rozpoczęła natomiast wytwarzanie segmentu „Hubert". Są to meble o wyższym standardzie a co za tym idzie — droższe. Również w zakładzie trzebiatowskim GFM produkuje się nowy asortyment: witryny „Lars", dwu- i trzydrzwiowe stylowe szafy „IBA" — dla RFN, Austrii i częściowo na kraj oraz wyłącznie na rynek wewnętrzny popularne zestawy „Barnim". Z braku zamówień (restrykcje gospodarcze) zaprzestano okresowo wyrabiania sypialń dla Francji. Tylko filia przedsiębiorstwa w Szczecinie dostarcza w niezmienionej wersji meble kuchenne, tradycyjne i w większej niż dotychczas liczbie szafki drewnopodobne z ramkami ozdobnymi i kalkomanią. W ubiegłym roku wszystkie zakłady GFM założony plan wykonały a nawet minimalnie przekroczyły. Wartość produkcji wyniosła 1 mld 650 mln złotych licząc w ówczesnych cenach.

Mówi dyrektor naczelny przedsiębiorstwa, **Józef Razik:**

— DOSTARCZYLIŚMY na rynek ok. 8,9 tys. zestawów „JK", 11,5 tys. kanap „Ina" 8,4 tys. kanap „Sułtan", 4 tys. zestawów „Hubert" i mebli kuchennych za sumę 256 mln złotych. Nie znaczy to jednak, że w ten sposób zostały całkowicie wykorzystane nasze możliwości produkcyjne. Brak nam przede wszystkim tarcicy o odpowiedniej jakości. Właśnie m.in. od rytmicznych dostaw tego surowca zależeć będzie wykonanie przyjętych przez nas zadań na ten rok, które są zwiększone o 12 procent. Mieliśmy również kłopoty z klejem czy lakierem. W tym roku nie powinny się one powtórzyć, bowiem płacimy naszym dostawcom za komponenty importowane w dewizach, ale wspominam o wszystkich tych trudnościach dlatego, żeby uzmysłowić, że rytmiczny proces produkcyjny zależy u nas głównie od kooperantów. Najdotkliwiej dał nam się w ubiegłym roku we znaki brak materiałów do produkcji eksportowej, które zrealizowaliśmy w 85 procentach planowanej wartości.

— Porozmawiajmy o cenach. Zmienialiście je w ostatnim okresie kilkakrotnie: w dół, w górę...

— To prawda, ...taka była sytuacja. Na obniżenie cen mogliśmy sobie pozwolić dzięki zmianom w organizacji produkcji i przeprojektowaniu niektórych wyrobów, skoro jednak wprowadzony został we wrześniu ub. roku podatek obrotowy musieliśmy podnieść ostateczny koszt mebli, choć np. cenę zestawu „Hubert" obniżyliśmy z 61,5 tys. do 56 tys. złotych. Kolejnych zmian w cenach nie planujemy, zastrzegam jednak, że będą musiały nastąpić w przypadku wzrostu kosztów surowcowych.

— Czy uważacie, że meble z Goleniowskiej Fabryki Mebli są tanie?

— W porównaniu z innymi meblami o takiej samej klasie — z pewnością tak. Taka jest zresztą nie tylko nasza opinia ale i handlowców z terenu całego kraju. Kto dziś produkuje zestawy jak np. „Barnim" za takie pieniądze...

— No dobrze, segment „Barnim" kosztuje 29 tys. złotych, ale np. kanapa „Ina" 24 tysiące... to chyba nietanio?

— Jeden metr bieżący materiału pokryciowego kosztuje dzisiaj 1,6—1,7 tys. złotych. Na jedną „Inę" potrzeba 6,1 m, takiego materiału. Doliczywszy koszt surowców i robocizny okazuje się, że nasz zysk jest w tym przypadku minimalny.

— A w jakim przypadku jest maksymalny?

— TAK nie można formułować pytania; jasne, że fabryka nie jest deficytowa. Zarobiliśmy w ubiegłym roku 240 mln, bowiem tyle wyniósł zysk z naszych zakładów. Ale w każdym przypadku, przy każdym z naszych wyrobów bierzemy pod uwagę koszt włożonej przez nas pracy. Np. wyprodukowanie zestawu „Hubert" wymaga więcej czasu choć mniej materiałów. Naszym zyskiem jest tzw. robocizna.

— Czy produkując zestaw o wyższym standardzie od zaniechanego „JK" możecie powiedzieć, że lepsza jest jego jakość?

— Produkcję „Huberta" uruchomiliśmy dopiero w ubiegłym roku, było więc z jakością trochę problemów.

— Trochę, to znaczy ile?

— Mieliśmy 15 procent reklamacji, innymi słowy na 100 gotowych zestawów 15 było wadliwych. Stwierdziliśmy jednak że największej uszkodzeń powstaje między magazynem a domem klienta. Wzmocniliśmy paczki, dodaliśmy dodatkowe zabezpieczenia na narożniki i ochronne płyty wiórowe, co zmniejszyło liczbę reklamacji z 15 do 2 proc. To jest już do przyjęcia...

— ...ale w przypadku drogich kanap „Ina" które produkujecie już ładnych parę lat liczba ta jest nieco wyższa...

— Owszem, wynosi od 4 do 6 procent i nic się tutaj nie da zrobić. Udzielamy na ten wyrób roczną gwarancję. Zdarza się, że kanapa „siada" już po paru miesiącach użytkowania, czego wcześniej nie można przewidzieć, gdyż są to ukryte wady moltopreнu. Producent nie zawsze stosuje właściwe komponenty do wytwarzania tej pianki.

— Jeśli tak, to koszt naprawy powinien pokrywać wytwórca moltoprenu. To są przecież określone straty...

— Powinien, lecz nie ma możliwości wyegzekwowania kosztów tych napraw. Jak długo tu pracuję jeszcze nam się nie udało.

— Nie rozumiem, co znaczy „nie udało", jest przecież jakaś określona droga działań w takich przypadkach, tym bardziej, że wchodzi w życie nowy przepis o konieczności uzyskania świadectwa jakości na poszczególne wyroby. Jakie — w GFM?

— U nas dotyczy to tylko mebli kuchennych. Właśnie rozpoczęliśmy starania o uzyskanie takiego świadectwa.

— A jeśli nie uzyskacie?

— To będziemy musieli zaprzestać produkcji mebli kuchennych.

CENY I JAKOŚĆ są tematami ciągle przewijającymi się w naszych dyskusjach. A powodów do zastrzeżeń jest wiele, i do jakości i do cen, czemu sprzyja permanentny brak na rynku wielu artykułów. Mebli nie kupujemy codziennie, skoro więc decydujemy się na ten niemały wydatek chcielibyśmy, żeby przynajmniej mogły nam parę lat posłużyć, żeby również ich wygląd nie denerwował nas we własnym mieszkaniu. Oczywiście nie prezentuję zdania, że np. koszt „Huberta" wynoszący 56 tys. jest zawyżony. Jeśli kogoś nie stać, może się zdecydować na tańszy, np. „Barnim" za sumę 29 tys. złotych. Kalkulacja została z pewnością na czymś oparta. Jedyne uwagi, jakie mogę mieć, to do wyglądu zewnętrznego „Huberta". Argument, że klienci kupują nie przemawia do mnie, gdyż obecnie kupujący są szczęśliwi jeśli w ogóle uda im się coś na kształt mebla wstawić do domu. Ale sytuacja się zmienia i z czasem prawa rynkowe same rozstrzygną ten problem. Póki co, wypada uwierzyć producentowi, że uroda „Huberta" i inne zalety są adekwatne do ceny. Trudno natomiast pogodzić się z faktem, że zapłaciwszy prawie 25 tys. złotych przywiozło się do sypialni kanapę, na którą lepiej nie siadać. Jasne, producent dał gwarancję i producent naprawi, ale skąd pewność, czy nowy moltopren wytrzyma, a jeśli, to jak długo? Co w ogóle obchodzi klienta, z czego zrobiona jest jego „Ina" i kto zrekompensuje mu uciążliwości wynikające z partaniny kooperanta GFM? Na domiar, jest jeszcze kwestia rachunku ekonomicznego, czyli kosztów dodatkowych ponoszonych przez przedsiębiorstwo. Biorąc pod uwagę statystyki, można z grubsza powiedzieć, że fabryka musiała dotychczas naprawić kilka tysięcy kanap — jeśli naprawia ok. 500 rocznie. Być może straty te są zjawiskiem naturalnym... Szkoda zatem, że świadectwo jakości wymagane jest tylko od niektórych rodzajów mebli.

Piotr CYWIŃSKI

Za mało rąk do pracy

Jak ominąć demograficzną barierę wzrostu?

PLAN na br. przewiduje wzrost zatrudnienia tylko o 10 tys. osób. Sytuacja ta oznacza z jednej strony, że zwiększone zadania produkcyjne trzeba będzie wykonać prawie tymi samymi siłami, z drugiej zaś — iż występujące dotychczasowe kłopoty kadrowe wielu zakładów pracy nie zostaną rozwiązane drogą radykalnych zmian na rynku pracy. Co więcej, nie można oczekiwać również w najbliższej przyszłości — ok. 10 lat.

NA PRZESZKODZIE stoją uwarunkowania demograficzne. Według prognoz Głównego Urzędu Statystycznego, ludność Polski będzie się powiększać z roku na rok, osiągając w 1985 r. 37,4 mln, w 1990 r. — 38,7, w 2000 r. — ok. 40 mln osób. Z[illegible]uje to potwierdzenie w ostatnich statystykach: w ub[illegible]. znów wyraźnie wzrosła liczba urodzeń, bowiem na świat przyszło ponad 723 tys. Polaków. W porównaniu z rokiem 1982 oznacza to przyrost o ponad 20 tys. Wszystko wskazuje na to, że już w sierpniu będzie nas 37 mln.

PROBLEM powstaje jednak w wyniku zaostrzenia się dysproporcji między trzema podstawowymi grupami demograficznymi; chodzi o zmiany w strukturze ludności. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych będziemy mieli najniższy w całym okresie powojennym przyrost ludności w wieku produkcyjnym. Wyniesie on tylko ok. 370 tys. łącznie, w następnym 5-leciu, wobec ponad 600 tys. w pięcioleciu 1981—85 i ponad milion — zarówno w pięcioleciu 1976—80 jak i poprzednim 1971—75 — w poprzedniej dekadzie. Z punktu widzenia ekonomicznego i perspektyw rozwoju produkcji i usług, taki przyrost nie zaspokaja nawet potrzeb wzrostu zatrudnienia w sferze usług. W rezultacie, na podstawie analizy bilansu zasobów pracy nie można oczekiwać poprawy w zaspokojeniu zapotrzebowania na pracę, a nawet można się spodziewać pogorszenia sytuacji.

Jedynym w zasadzie możliwym wyjściem z impasu wydaje się przyspieszenie postępu w mechanizacji pracy i wprowadzenie na szerszą skalę automatyzacji. Największą doraźną rezerwą jest tu możliwość mechanizacji transportu wewnątrzzakładowego i prac ładunkowych, które wciąż jeszcze absorbują 900 tys zatrudnionych. Największą „przyszłościową" rezerwą jest wprowadzenie robotów przemysłowych i manipulatorów oraz form pracy bezzałogowej.

ODPOWIADAJĄ NA KRYTYKĘ

PRZEPRASZAMY KLIENTÓW Z GOLENIOWA

Z DUŻĄ przykrością przeczytaliśmy notatkę pt. „Co z karpiami" zamieszczoną w „Kurierze Szczecińskim" z dnia 2.01.84, z której wynika iż w Goleniowie zabrakło tuż przed świętami karpia.

W pierwszych dniach grudnia ub. r. zwróciliśmy się do wszystkich kontrahentów handlowych o złożenie zamówień na ilości karpia, gwarantujące zaspokojenie potrzeb w okresie od 19—24 grudnia 1983 r. Po otrzymaniu zamówień stwierdziliśmy, że niektóre spółdzielnie PSS i GS zamówiły wg naszej oceny zbyt małe ilości karpia. Wynikało to z obawy, że ryba ta pozostanie w sklepach i w związku z tym będą kłopoty z jego zagospodarowaniem. Na jednym z przedświątecznych sztabów handlowych u wojewody, podzieliliśmy się tymi obawami prosząc kontrahentów o zweryfikowanie zamówień „in plus".

Przyniosło to tylko częściowy efekt, ponieważ nieliczna na szczęście grupa przedsiębiorstw handlowych nie zwiększyła pierwotnych zamówień na karpia żywego, w tym również PSS „Społem" i GS „Samopomoc Chłopska" w Goleniowie. GS zamówiła 500 kg karpia i odebrała go 20.12.83, PSS „Społem" zgodnie z zamówieniami zakupiła 22.12.83 tylko 800 kg.

Do naszego sklepu skierowaliśmy w tym okresie 2 214 kg (...). Z oświadczenia kierownika sklepu wynika, że karp żywy i mrożony był w sklepie w ciągłej sprzedaży, z wyjątkiem, 24.12.83, kiedy były dwie dostawy; w tym jedna interwencyjna w godzinach południowych. Dzisiaj stwierdzamy, że również nasz kierownik był zbyt ostrożny i mylnie ocenił codzienne potrzeby. Faktem jest, że w dniu 24.12.83 sprzedażą karpia zajmował się wyłącznie nasz sklep w Goleniowie, co jak na potrzeby tak dużego miasta, okazało się niewystarczające.

W konkluzji pozostało nam przeprosić, mamy nadzieję, że nieliczną grupę klientów w Goleniowie, którzy pozbawieni zostali możliwości kupna tradycyjnego karpia.

Z-ca dyrektora ds. handlowych
PPH Centrali Rybnej
Henryk Grzesiak

WINNI SĄ TEŻ MIESZKAŃCY...

W ODPOWIEDZI na publikację pt. „Enklawa brudu i bałaganu" z dn. 6.12.83, a dotyczącą zaniedbań porządkowych w rejonie ulic: Grażyny i Sczanieckiej wyjaśniamy niniejszym, że dokonaliśmy szczegółowego przeglądu tej części osiedla i stwierdziliśmy, że istnieje potrzeba gruntownej renowacji terenów przydomowych z uwzględnieniem zieleni, chodników, przejść międzyblokowych, a także odpowiednio urządzonego placu zabaw dla dzieci. Poczynimy starania o wprowadzenie tych robót do planu na rok 1985, natomiast w bieżącym roku przygotowujemy potrzebną dokumentację. Informujemy przy okazji, że do powstania takiej sytuacji w zakresie porządku i czystości na terenie tych posesji przyczynili się także sami mieszkańcy.

Oddane do użytku w latach 1965/66 osiedle było urządzone i zagospodarowane na zapleczu w sposób nie budzący większych zastrzeżeń. Były tam ustawione również i urządzenia zabawowe dla dzieci w zakresie na jaki pozwala powierzchnia terenu wydzielonego na ten cel. Wszystko to ulegało systematycznej dewastacji wskutek bezmyślności niektórych osób spośród mieszkańców, w tym głównie młodzieży i dzieci. Jest to niestety zjawisko występujące na terenie całego miasta. Wybijanie szyb w drzwiach wejściowych do klatek schodowych, w oknach piwnicznych, urywanie klamek drzwiowych, wyrywanie kontaktów i automatów oświetlenia wewnętrznego i zewnętrznego ma miejsce także i w domach przy ul. Grażyny i Sczanieckiej. Zobowiązaliśmy osiedlową administrację do bieżącego usuwania wszystkich braków w tym zakresie.

Wyjaśniamy ponadto, że zalewanie piwnic klatek schodowych przy ul. Sczanieckiej 3 i 3a nastąpiło na skutek zapchania się poziomu kanalizacyjnego (...). Awaria ta została usunięta w ciągu 2 dni od jej zgłoszenia w OADM. Nie stwierdziliśmy istnienia pcheł na klatkach schodowych wymienionych budynków (...).

Z-ca dyrektora
ds. technicznych i eksploatacyjnych
mgr. inż. Tomasz Stężała

USTAWA OBOWIĄZUJE

ODPOWIADAJĄC na krytyczne uwagi klienta zawarte w opublikowanej notatce prasowej z dnia 21.12.83 pt. „W Dąbiu alkohol dla nieletnich", uprzejmie informujemy, że pracownikom sklepu nr 12 „Pomorze" w Dąbiu po raz wtóry przypomniano o obowiązku przestrzegania ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Ponadto wobec sprzedawczyni odpowiadającej za sprzedaż wina osobie nieletniej zastosowano karę pieniężną w postaci pozbawienia premii miesięcznej.

Kierownictwu sklepu zwrócono uwagę na konieczność zwiększenia nadzoru nad pracą podległego personelu oraz na obowiązek prawidłowego reagowania na zgłaszane przez klientów interwencje.

Wiceprezes Zarządu
ds. Handlu PSS „Społem"
mgr Jacek Szefernaker

Na trasie Szczecin – Police

Pierwsze w Polsce osiedle rzemieślnicze

(Dokończenie ze str. 1)

Sam teren wydaje się być idealny do tego rodzaju przedsięwzięcia. Baraki są dostatecznie oddalone od osad mieszkalnych, plac otoczony jest lasem, który stanowić będzie skuteczną osłonę akustyczną.

— Nad inicjatywą objął patronat wojewoda szczeciński Stanisław Malec. To zainteresowanie i pomoc okazały się nieodzowne — mówi przewodniczący Komisji ds. Lokali i Działek przy Izbie Rzemieślniczej. **Zdzisław Proszkowski. — Już 6 maja ubiegłego roku, pani Czołgowska z Zarządu Gospodarki Terenami własnoręcznie wytyczyła działki dla poszczególnych użytkowników. Pozostała tylko kwestia, czy obejmiemy ten teren dzierżawą, czy też dostaniemy go na tzw. wieczyste użytkowanie. Tymczasem rozpoczęliśmy już gromadzenie materiałów budowlanych. Obiekty chlewni były tak zdewastowane, że aby zrobić z nich warsztaty z prawdziwego zdarzenia trzeba było „włożyć w nie" od 0,5 do 2 mln złotych. A więc są to poważne inwestycje. Niektórzy z rzemieślników, poza deklaracjami nie wykazali się praktycznymi działaniami w tworzeniu osiedla. Musieliśmy z nich zrezygnować i przyjąć na ich miejsce ludzi bardziej przedsiębiorczych...**

W LISTOPADZIE ub. roku rzemieślnicy przejmują kolejne baraki od jednostek gospodarki uspołecznionej, które nie bardzo wiedziały jak je zagospodarować i wykorzystać. Równocześnie na osie dlu rozpoczynają działalność pierwsze zakłady. Dziś, choć oficjalnego otwarcia osiedla jeszcze nie było funkcjonują już warsztaty produkcji jachtów i łodzi pieców co., produkcji gwoździ, wykładzin ściennych oraz ślusarskie wytwarzające skomplikowane elementy na zamówienia przedsiębiorstw państwowych oraz warsztat blacharski

— Do końca kwietnia br. zamierzamy zakończyć adaptację wszystkich zdewastowanych baraków i zagospodarować teren — kontynuuje Zdzisław Proszkowski. — **Wiele z nich wymaga jeszcze podniesienia stropów i kapitalnego remontu wnętrza i elewacji. Ale już za kilka miesięcy znajdzie miejsce w tych pawilonach 8 stolarni produkujących m.in. różnego rodzaju meble, boazerie itp., 12 ślusarni — w tym mechanika pojazdowa, 3 zakłady produkcji tworzyw sztucznych, 2 — materiałów budowlanych, 2 — wykładzin ściennych, oraz diagnostyka pojazdów, czyszczenie i renowacja odzieży skórzanej, produkcja zabawek, naprawy artykułów gospodarstwa domowego, produkcja zawiasów meblowych, ogrodzeń i inne. Będzie tu zatrudnionych około 200 ludzi**

Mówi prezes Izby Rzemieślniczej, Krzysztof Żórawski

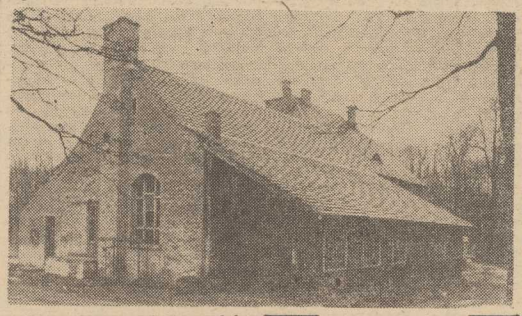

— Dla nas nowe osiedle produkcyjne stanowi przede wszystkim możliwość rozwiązania wielu istotnych spraw, jak np. przeniesienie ze Szczecina lokalizacji zakładów uciążliwych dla środowiska i mieszkańców miasta. Oprócz tego klienci będą mieli możność dokonania wyboru usługodawcy na miejscu, gdyż w bezpośrednim sąsiedztwie egzystować będzie po kilka zakładów tej samej branży. Gwarantuje to konkurencyjność, a więc lepszą jakość świadczonych usług i zróżnicowane ceny. Poza tym w Przęsocinie mogliśmy umieścić wiele nowych obiektów, które — choć potrzebne — nie miałyby szans uzyskania lokalizacji na terenie miasta.

TYLE o sytuacji obecnej i najbliższej perspektywie osiedla. Jego obraz zmienia się z dnia na dzień, ale tuż obok stoją jeszcze baraki „zabite deskami". Jak wynika z wypowiedzi szefa Komisji ds. Lokali i Działek IR, Zdzisława Proszkowskiego **dwa baraki (nr 6 i 8) należą do WZSR, który trzyma w nich swój sprzęt turystyczny. WZSR został ponoć zobowiązany przez władze wojewódzkie do oddania obiektów, czego, jak widać, nie spieszy się uczynić... Podobnie rzecz ma się z barakami nr 24 i 25. Te — zostały przyznane Spółdzielni Surowców Wtórnych, która do tej pory na placu się nie pojawiła. Inna sprawa, że dziwną drogę wymyślił ktoś dla szmat, makulatury itp., które najpierw trzeba będzie zawieźć aż do Przęsocina, by stamtąd zabrać jeszcze gdzieś indziej W ten sposób ceny szmat przewyższą chyba ceny wełny niezłej jakości...**

I SPRAWA ostatnia, bodaj najważniejsza. Mówi Zdzisław Proszkowski:

— Obok osiedla, tuż przy szosie znajduje się zdewastowany, pusty obiekt (patrz zdjęcie), **który doskonale nadaje się na zakład gastronomiczny typu karczma, zajazd itp. Jest on własnością WPPMs., które nie ma możliwości zagospodarowania go i najchętniej pozbędzie się rudery ale... z przyległym obok budynkiem mieszkalnym, gdzie zakwaterowani są emeryci z tego przedsiębiorstwa. Na naradzie z władzami wojewódzkimi postanowiono, że WPPMs. odda część mieszkalną ADM, zobowiązując się równocześnie opłacać wraz z Izbą Rzemieślniczą wszelkie koszty remontów przez okres trzech lat. Do przekazania budynku jeszcze nie doszło, tak więc Urząd Miejski nie ma podstaw na wydanie formalnego upoważnienia — nominacji ewentualnemu kandydatowi na zagospodarowanie niszczejącej części pustej obiektu. Ażeby doprowadzić go do stanu używalności trzeba zainwestować sporo pieniędzy, z dnia na dzień coraz więcej. W niedługim czasie sprawa może okazać się absolutnie nieopłacalna...**

JESZCZE niedawno stały tu zdewastowane rudery, bez szyb, okien, drzwi, z zarwanymi dachami...

CÓŻ, fakt, że budynek będący niedawno w dobrym stanie rozpada się dzisiaj **z powodu barier biurokratycznych** nie najlepiej świadczy o naszej gospodarności. Izbie Rzemieślniczej chyba raz jeszcze wypadnie za prosić przedstawicieli władz wojewódzkich do wizyty w tym obiekcie (taka już była), lub przynajmniej ponownie poruszyć nie załatwiony do końca temat na forum Konwentu Rzemiosła...

PRZY szosie polickiej, opodal osiedla rzemieślniczego znajduje się niszczejący, pusty obiekt, który doskonale nadaje się na zakład gastronomiczny. Właściciel budynku — WPPMs. chętnie się go pozbędzie, ale...

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład Wojciech Ludwikowski

269

— Trzeba szybko działać — powiedział wskazując palcem światła w nocy. — Musi coś się dziać. W radiu Turcy są bardzo podekscytowani. Nie zdziwiłbym się, gdyby wysłali jednostki i kontrolowali wszystkie okręty znajdujące się w okolicy.

* * *

Patrick Baudouin przycisnął Brendę i przewrócił ją na łóżko, ale odczytał w jej oczach nieme błaganie.

— Nie teraz, Patrick — szepnęła.

Sceny śmierci, przesłuchanie w policji, to wszystko bardzo ją wyczerpało.

Puścił ją ze złością.

— Gdybyś przeszła teraz do wyjaśnień — wrzasnął.

— Tak, Patricku

Usiadł naprzeciw niej.

— Słucham cię.

Wiedziała, że nie może wyznać całej prawdy, bo straciłaby go na zawsze. Kochała go i nie chciała utracić. Trzeba skłamać. Jeszcze raz. Zawsze kłamać. Czy nigdy się nie wyzwoli z ciągłego kłamstwa?

Rozdział XXX

— Teraz zostawisz ją w spokoju? — zapytała Kate.

Wayne Sandborg potrząsnął głową na znak niemożności.

— To nie ja decyduję. Przygotowałem raport pochwalny i poprosiłem, żeby ją zwolnili. Mam nadzieję, że zastosują się do mojego wniosku. To wszystko, co mogłem zrobić.

— Ciągle ta stara sprawa zabójstwa na Manhattanie?

— Tak. W ten sposób ją zwerbowali w Waszyngtonie.

— Jak myślisz? Przyznała się Patrickowi, że była jedną z najpopularniejszych call-girls w Nowym Jorku?

270

— Tego nie powiedziała. Tak samo, jak mu nie powiedziała, że była wplątana w sprawę morderstwa; że dzięki zachowanym dowodom obciążającym zmuszono ją do życia z Bartem Scalisio, że jej zadaniem było wyciąganie od niego niezbędnych dla nas informacji, koniecznych do spowodowania ekstradycji. Nie powiedziała mu także o agencji call-girls, dla której pracowała i która jest przez nas kontrolowana. Zresztą, gdyby Barto nie zwrócił się do tej agencji, znalazłby się inny sposób, żeby mu podsunąć Brendę. Trzeba przyznać, że fantastycznie sobie poradziła. Przetrwać tak długo przy Barto, podczas, gdy wszystkie inne wyrzucał w ciągu tygodnia!...

— Jakie wytłumaczenie przedstawiła Patrickowi?

— Tajny agent FBI.

— Jak przyjął jej spanie z Bartem?

— Źle.

— A jak to się skończyło?

— Jej na nim zależy. Zrobi wszystko, żeby go zatrzymać, Spała z Bartem w szlachetnej sprawie itd.

— A on?

— Myślę, że też jest bardzo zakochany.

— Mało wybredny Przyjść po Barto...

— To prawda. Ale...

Wayne Sandborg przybrał minę natchnioną.

— Słyszałaś kiedyś o Wiktorze Hugo?

— Wiktor jak?

— Wiktor Hugo. Wielki pisarz francuski.

— No, no! Jesteś oczytany! To wchodzi w zasób wiadomości koniecznych, żeby wstąpić do FBI?

— Jak byś zgadła A więc, Wiktor Hugo w ubiegłym wieku napisał sztukę teatralną pod tytułem „Marion Delorme". Opowiada o pewnej kurtyzanie, którą przemieniła miłość czysta i szczera Może Patrick Baudouin zachował w pamięci temat tej sztuki? Jest przecież Francuzem, jak Hugo. A Francuzi są sentymentalni.

Kate Kitzpack uśmiechnęła się ironicznie.

— I ty w to wierzysz?

(cdn)

Niezwykła wyspa

75)

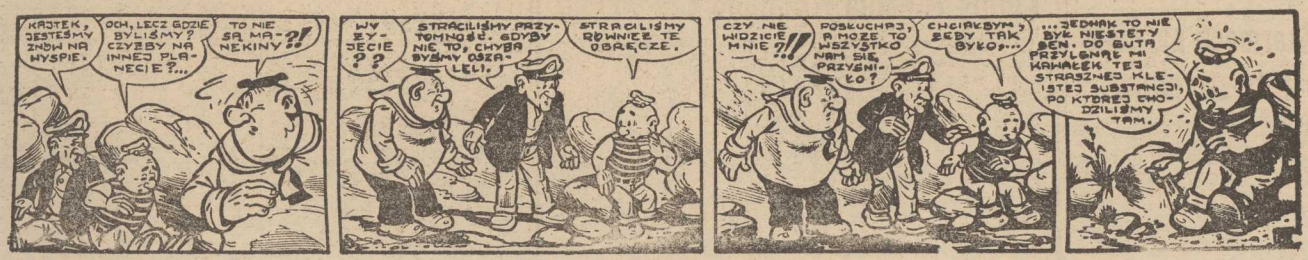

Rys. Janusz CHRISTA

P. Fijas: Szczyt formy planuję na Sarajewo

OSTATNIE dni przed wyjazdem na olimpiadę do Sarajewa mistrz Polski Piotr Fijas spędza na zgrupowaniu kadry skoczków w Szczyrku.

— Jestem zadowolony z formy jaką zaprezentowałem w obu konkursach o puchar Beskidów. Skakaliśmy przecież z najniższego rozbiegu, osiągając długości w granicach mojego rekordu skoczni — 84,5 m. Najistotniejsze jest jednak to, że forma zwyżkuje, a jej szczyt zaplanowaliśmy na czas igrzysk.

— Czy nie ma pan zaległości treningowych w związku z okresem braku śniegu na skoczniach krajowych i zagranicznych?

— O tej porze w ub. roku miałem już ok. 220—240 skoków na śniegu, na skoczniach różnych wielkości. W sezonie olimpijskim — właśnie wskutek braku śniegu — mam ich ok. 170—180, ale dużo z nich oddałem w trudnych zawodach, w silnej konkurencji o Puchar Świata. Start w tych imprezach był bardzo potrzebny, bowiem była to wstępna konfrontacja nie tylko z najlepszymi skoczkami NRD i Finlandii.

Dodatkowe środki na sport

Kluby powinny prowadzić działalność gospodarczą

ROK 1984 będzie bogaty w imprezy sportowe na arenach świata i kraju. Przypomnijmy: igrzyska olimpijskie w Sarajewie i Los Angeles, mistrzostwa Europy w piłce nożnej, różnego rodzaju puchary i mistrzostwa świata. W Polsce oprócz wielu międzynarodowych zawodów odbędzie się kolejna Spartakiada Młodzieży tym razem na boiskach, halach i pływalniach Poznania. Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił patronować tej imprezie. Jest to wielkie wyróżnienie dla kraju, tym bardziej, że spartakiada odbywa się w roku olimpiady.

Szczecin też nareszcie doczekał się wielu imprez o charakterze ogólnopolskim. Już w kwietniu na boisku MKS Pogoń padnie odpowiedź na pytanie: czy polscy piłkarze pojadą do dalekiego Los Angeles, czy też nie? W tym samym miesiącu w Szczecinie odbędzie się Centralna Inauguracja Ogólnopolskich Dni Olimpijczyka — impreza, do której przygotowują się już od dawna działacze WK PKOl i Szczecińskiego Klubu Olimpijczyka. Pod koniec kwietnia z okazji 15-lecia klubu WLKS „Gryf" planuje się zorganizowanie poważnych zawodów kolarskich.

Być może wieloletni niedostatek imprez sportowych o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym zostanie nareszcie przełamany. Szczecin posiada jeszcze wielu dobrych działaczy-społeczników, którzy są w stanie zorganizować niejedne zawody, niekoniecznie przeznaczając na ten cel milionowe sumy. Nie możemy przecież zapominać, że żyjemy w czasach szczególnie trudnych dla polskiego sportu, kiedy wydana złotówka liczy się inaczej niż kilka lat temu. Dlatego niepośrednią rolę podczas organizacji imprez odgrywają dochody z zawodów. Ideałem byłoby gdyby przyniosły one aktywa. Niestety nie we wszystkich dyscyplinach można tego dokonać. Z powodzeniem jednak w czasie zawodów kluby i organizacje — główni organizatorzy imprez o charakterze sportowym, mogą prowadzić przecież dozwoloną przez GKKFiS różnego rodzaju działalność gospodarczą. Wiele już jednostek sportowych w kraju podjęło takie działania. Jak dotąd szczecińskie kluby, a także organizacje, tylko w niewielkim stopniu próbowały coś niecoś zrobić na własnym podwórku. Większość ludzi parających się sportem twierdzi, że w ostatnich latach znacznie pogorszyły się warunki rozwoju kultury fizycznej na skutek oddziaływania ogólnej sytuacji ekonomicznej w kraju. Uległy znacznemu ograniczeniu świadczenia zakładów pracy, a całkowicie znikły świadczenia związków zawodowych. I taka jest prawda. Trzeba w tej sytuacji myśleć o dodatkowych zarobkach, gdyż dotacje państwowe nie pokryją w całości funduszu klubu, ogniska, sekcji. Jeśli o tym nie pomyślą administratorzy tych jednostek i nie będą zachęcać do takich poczynań szefowie z WKKFiS i WFS, przyjdzie czas, kiedy padnie pytanie: a ile zarobiliście? Jak niewiele — dostaniecie niedużo. Reforma gospodarcza, mimo że w kulturze fizycznej nie jest tak przestrzegana, ma swoje nieubłagane prawa, których nie można obejść. Sytuacja w kraju jest bardzo trudna. Odbiciem tego jest stan materialny kultury fizycznej, dodatkowo zarobione środki nie będą oczywiście decydowały o bogactwie klubu, zawsze jednak kilka złotówek na działalność się przyda. Warto więc nad tym poważnie się zastanowić. **(E)**

Eliminacje „Mundial—86"

Kto z kim?

WCZORAJ w Brukseli spotkali się przedstawiciele piłkarskich związków — Belgii, Albanii, Grecji i Polski, by ustalić terminarz spotkań eliminacji piłkarskich mistrzostw świata-86 w grupie I.

JAK poinformował redakcję sportową PAP wiceprezes PZPN — Leszek Rylski, który jest obecny w Brukseli, układ gier w naszej grupie ustalony został w następujący sposób:

1984 r.

17 października: Belgia — Albania i Polska — Grecja.

31 października: Polska — Albania.

19 grudnia: Grecja — Belgia.

23 grudnia: Albania — Belgia.

1985 r.

20 lub 27 lutego: Grecja — Albania.

27 marca: Belgia — Grecja.

17 kwietnia: Albania — Grecja.

1 maja: Belgia — Polska.

19 maja: Grecja — Polska.

30 maja: Albania — Polska.

11 września: Polska — Belgia.

Dojdzie jeszcze do spotkania delegacji polskiej i greckiej, gdzie nasza strona zaproponuje zmianę kolejności spotkań Grecja — Polska, tak aby pierwszy mecz tych drużyn (17.10 br.) odbył się w Atenach, a rewanż w Polsce.

Trzykrotny mistrz świata o sobie, o dopingu i pozasportowych zainteresowaniach

Carl Lewis piosenkarzem?

CARL LEWIS, trzykrotny triumfator I mistrzostw świata w lekkiej atletyce, był bohaterem ubiegłorocznego sezonu. Ukoronowaniem jego kariery powinny być Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles. Oto jeden z jego ostatnio udzielonych wywiadów:

— Czy trudno jest robić postępy, będąc najlepszym?

— Być najszybszym człowiekiem świata — to powód do dumy, ale dla mnie oznacza to czynienie ciągłych postępów. W tym roku chcę przebiec 100 m poniżej 9,95 sek., a 200 m — poniżej 19,7 sek. Sądzę, że mogę poprawiać wyniki jeszcze przez kilka lat. W skoku w dal chciałbym przekroczyć 8,85.

— Jak ułożony jest pański trening?

— M. in. w poniedziałki pracuję nad sprintem, we wtorki — nad rozrostem mięśni, w czwartki robię przebieżki, a w piątki — znowu pracę nad mięśniami. Trenuję na uniwersytecie w Houston.

— W jakiej dyspozycji przystępuje pan do zawodów?

— Mam pełne zaufanie do moich możliwości i wytrenowania. Wynik, jaki mogę osiągnąć, znam z dokładnością niemal do setnych sekundy.

— Co pan sądzi o dopingu?

— Za wiele hałasu zrobiono wokół tej sprawy. To już psychoza. W obawie przed kontrolą do Caracas nie pojechało wielu lekkoatletów, którzy nie biorą dopingu. Ale są tacy, którzy z niego korzystają, przeceniając jego działanie. Niektórzy poprawiają wyniki, ale nigdy nie pokonają prawdziwych mistrzów. Sterydy zwiększają wydolność, pozwalają więcej trenować. Jednak ciało jest maszyną inteligentną i domaga się odpoczynku. Jeśli zignoruje się ostrzeżenia w postaci skurczu czy drobnego bólu, przyda poważne kłopoty.

— Czy uważa pan, że zawodnicy Europy Wschodniej stosują doping?

— Nie sądzę, choć wiem, że wielu biegaczy potępi mnie za to stwierdzenie. Nie uważam np., że dziewczyny z NRD używają tych środków. Są bardzo ładne, bardzo kobiece, bardzo dobre. Skręca mnie też, gdy słyszę, że połowa lekkoatletów USA przyjmuje środki dopingujące. To nieprawda.

— Czego oczekuje pan po igrzyskach olimpijskich?

— Myślę, że będzie dobrze. Postanowiłem uczestniczyć w czterech konkurencjach. W Los Angeles będzie ciepło a temperatura daje handicap Amerykanom. W Europie jest mi zawsze zimno.

— Czy jest pan amatorem?

— Samo to słowo brzmi dziwnie. Biegam w kolcach „Nike" za co otrzymuję sprzęt i pewne korzyści. Robię im nawet trochę reklamy. Reklamuje też inne instytucje ale wszystko pod kontrolą IAAF. Nie inkasuję pieniędzy pod stołem. Wszyscy wiedzą ile płacą mi organizatorzy mityngów.

— Co interesuje pana poza lekkoatletyką?

— W ogóle bardzo lubię sport. Mam bzika na punkcie samochodów, które często zmieniam. Odbyłem dwutygodniowy kurs dramatyczny. Zdarza mi się też śpiewać. Nagrałem w San Francisco piosenkę o olimpiadzie, Nosi tytuł „O złoto". Będę się też uczył gotowania bo dość mam restauracji. Zapisze się na kurs tańca. Teatr i taniec pociągają mnie, ale jeszcze poczekam. Po Los Angeles...

Zawodowcy?

KILKA dni temu Amerykanie zakwestionowali prawo trzech hokeistów kanadyjskich Mario Gosselina, Dana Wooda i Marka Morrisona — do udziału w igrzyskach w Sarajewie. Przedstawiciele Komitetu Olimpijskiego USA twierdzą, iż przekroczyli oni status amatora, występując w drużynach profesjonalnej ligi NHL i skierowali w tej sprawie protest do MKOl. Na oświadczenie działaczy amerykańskich zareagowali Kanadyjczycy. Stanowisko Komitetu Olimpijskiego USA ostro skrytykował prezydent Kanadyjskiego Związku Hokeja na Lodzie Amatorów, Mario Costello.

„Działacze amerykańscy nie mają racji. Nie biorą oni bowiem pod uwagę naszych przepisów, które mówią, iż amatorami są zawodnicy, którzy nie rozegrali w lidze profesjonalnej 10 meczów.

We francuskiej ekstraklasie

Szarmach na czele listy strzelców

ANDRZEJ SZARMACH grający we francuskim pierwszoligowym klubie Auxerre znalazł się po 25 seriI spotkań ekstraklasy na pierwszym miejscu listy najlepszych strzelców. Pierwszą pozycję dzieli on z Giressem z Bordeaux. Obaj zdobyli dotychczas po 15 bramek.

Auxerre zajmuje obecnie czwarte miejsce w tabeli, ze stratą do prowadzącego Bordeaux 6 pkt. W 25 kolejce dużyna Auxerre pokonała Metz 6:1, a dwie bramki zdobył Andrzej Szarmach.

Iran bojkotuje olimpiadę

W TEHERANIE zakomunikowano, że sportowcy Iranu nie wezmą udziału w igrzyskach XXIII Olimpiady w Los Angeles. Jako powód odmowy startu w Los Angeles podano został fakt, iż USA prowadzą politykę agresji w wielu częściach świata.

5 minut z Janem Wiejakiem

Kandydat na MŚ

— OD niedawna jest pan kolarzem Chemika Police. Nie wszyscy sympatycy kolarstwa w naszym mieście znają pana. Proszę więc o kilka szczegółów z pańskiego życiorysu.

— Mam 20 lat. Przygodę z rowerem rozpocząłem 6 lat temu w klubie Prim Ełk. Najpierw specjalizowałem się w jeździe na szosie,

gdzie robiłem chyba postępy, skoro powołano mnie do kadry narodowej juniorów.

— Dlaczeg pan zmienił specjalność?

— Podczas jednego wyścigu wpadłem w oko ówczesnemu trenerowi kadry narodowej przełajowców — Z. Oleśniczakowi, który namówił mnie abym przystał do „błotniaków" — tak m. in. nazywają kolarskie przełaje. Dziś nie żałuję tej decyzji.

— Co sprawiło, że zmienił pan barwy klubowe?

— W moim macierzystym klubie Primie Ełk byłem osamotniony. Oprócz mnie w sekcji kolarskiej był tylko jeden przełajowiec. Nie miałem więc konkurentów nawet do solidnego treningu. Dlatego też rozglądałem się za innym klubem, gdzie pod okiem fachowców mógłbym doskonalić swoje umiejętności. Po przedstawieniu mi propozycji przez Chemika dłużo się nie wahałem. Mam zapewnione dobre warunki socjalne — mieszkam w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich na torze kolarskim, trener M. Hałuszczak zna swój fach, a poza tym test się z kim ścigać.

— Obecny sezon jest dla pana udany...

— Jako członek kadry narodowej uczestniczyłem w kilku wyścigach za granicą gdzie ścigałem się nie tylko z amatorami ale również z zawodowcami i muszę powiedzieć, że zawsze meldowałem się w pierwszej szóstce. Raz nawet w Makstadt (RFN) stanąłem na podium.

— Poznał więc pan przyszłych konkurentów na mistrzostwach świata?

— Jeszcze nie wiem czy dostanę zaszczytu reprezentowania Polski na MŚ w Holandii. Rok temu byłem rezerwowym. Startując za granicą istotnie poznałem najlepszych. Do nich zaliczam przede wszystkim Czechosłowaków z Fiszera i Simunkiem na czele. Poza nimi bardzo mocny jest Szwajcar Schumacher.

— Co jest pana najsilniejszą bronią i jakie ma pan jednocześnie braki?

— Jak się jest w dobrej formie, to się nie ma słabych stron, a jak człowiek jest kiepsko przygotowany to zawsze będzie mu coś przeszkadzało lub nie nowe to warunki atmosferyczne lub coś innego.

— Kiedy ustalony zostanie skład na MŚ?

— Obecnie jesteśmy z kadrą w Żerkowie gdzie trenujemy pod okiem trenera Skoszkiewicza, który ocenia naszą formę. Takim najważniejszym egzaminem przed MŚ będą zapewne mistrzostwa Polski, które rozegrane zostaną 4 lutego w Strzelcach Krajeńskich.

Rozmawiał: (jk)

3:1 dla Juventusu

Bramki Platiniego i Bońka

NAJLEPSZYMI piłkarzami na boisku w zwycięskim dla Juventusu meczu 17 kolejki I ligi włoskiej z Pizą byli Michel Platini i Zbigniew Boniek. Juventus wygrał 3:1. Pierwsza bramka dla Juventusu padła w 12 min. ze strzału samobójczego. Obrońca Pizy Arturo Vianello skierował piłkę do własnej bramki po silnym strzale Paolo Rossiego. Drugiego gola zdobył w 24 min. Zbigniew Boniek, który otrzymał znakomite podanie od Platiniego. Francuz był autorem trzeciego gola dla Juventusu. Padł on w 27 min., a Platini dobił odbita przez bramkarza piłkę po mocnym uderzeniu Zbigniewa Bońka. Był to 12 gol Platiniego w tegorocznych rozgrywkach. Spotkanie oglądało 35 tys. widzów.

Pomimo zdobycia bramki Platini przestał być liderem w klasyfikacji najlepszych strzelców. Wyprzedził go Brazylijczyk Zico, strzelec obu goli w zwycięskim dla Udinese spotkaniu z Catanią. Drużyna Zico wygrała 2:0 a Brazylijczyk dzięki tym bramkom o jedno trafienie wyprzedził Platiniego.

Fotozgadywanka „Kuriera" i WFS

Zdjęcie przedstawiało Emilię Alksnin i Zenona Łakomego

CO PRAWDA rozszyfrowanie postaci, które przedstawiało drugie zdjęcie „Fotozgadywanki" „Kuriera" i WFS", zamieszczone w gazecie z 13 bm., nie sprawiło naszym Czytelnikom specjalnych trudności — większość odpowiedziała trafnie, niemniej jednak nie brakowało także licznych kuponów z błędami. Prawidłowa odpowiedź na pytanie: kto to jest? brzmi następująco: **Emilia Alksnin i Zenon Łakomy.** E. Alksnin jest piłkarką ręczną I-ligowej Pogoni, a Zenon Łakomy trenerem tej drużyny. Zawodniczkę tę bardzo często mylono w odpowiedziach z inną piłkarką morskiego klubu — Mirellą Mierzejewską, a Zenona Łakomego (w dwóch przypadkach) rozszyfrowano jako... piłkarza Janusza Kupcewicza. Była też m. in. odpowiedź, iż zdjęcie przedstawia łyżwiarkę Erwinę Ryś-Ferens z mężem.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi rozlosowaliśmy nagrodę w postaci obrazu, ufundowanego przez Wojewódzką Federację Sportu. Przypadł on w udziale Aleksandrze Krawczyk zamieszkałej w Szczecinie przy ul. Staromiejskiej 1/7. Nagrodę można odebrać w WFS przy ul. Tkackiej 55 pok. 13 w godz. 8—15.30. **(jg)**

WTOREK, 24 STYCZNIA

DZIŚ: Felicji, Tymoteusza
JUTRO: Tatiany, Miłosza

POGODA

ZACHMURZENIE dużę, opady śniegu. Temp. ok. 0 st. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 984 hPa (738 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Nie-boska komedia" g. 18; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) „Królewna Śnieżka i 7 krasnoludków" g. 17.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Dreszcze" g. 15.45, 20.15, pol., l. 18; środa: g. 18, 20.15; „Idealna para" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, USA, l. 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Gorączka sobotniej nocy" g. 15, 17.15, 19.30, USA, l. 15; środa: „Zemsta różowej pantery" g. 15, 17.15, 19.30, ang., l. 12; **KORAB** — „On, one, oni" g. 17, pol., l. 15; „Parszywa dwunastka" g. 19, USA, l. 18; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Poszukiwacze zaginionej arki" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, USA, l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 15, USA; „Nosferatu wampir" g. 17, 19, RFN, l. 18 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Imperium kontrataku" g. 14, USA, l. 12; „Mistrz kierownicy ucieka" g. 16.30, USA, l. 15; „Miasteczko" g. 18.30, pol., l. 18 (kartnety — wtorek i środa); w środę o g. 18.30 „Wieczne pretensje" pol., l. 18; **PIONIER** (tel. 475-02) „Bez skrupułów" g. 14, 16, fr., l. 15; „Karate po polsku" g. 18, 20, pol., l. 18; środa: „Duchy puszczy" g. 10, pol.; „Bitwa o Kozi Dwór" g. 11, 12.30, pol.; „Saturn 3" g. 14, 15.30, 17.30, ang., l. 15; „Cały ten zgiełk" g. 19.30, USA, l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Fedora" g. 17, 19.05, RFN, l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Małżeństwo Marii Braun" g. 16, 18.15, RFN, l. 15; **MARS** — „Odmienne stany świadomości" g. 16, 18, 20, USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Znachor" g. 17, pol., l. 15; „Wampir z Feratu" — g. 19, CSRS, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Kaskader z przypadku" g. 17, 19.30, USA, l. 18; **MAJ** (Zydowce) „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 18, ang., l. 15; **BAJKA** (Police) „Irena do domu" g. 17, pol.; „Przybywa jeździec" g. 18.45, USA, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „I... jak Ikar" fr., l. 15; „Kapitan Hajduków" rum., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Miasto kobiet" wł., l. 18; **WENUS** (Goleniów) „Ale kino" USA, l. 15; **INA** (Stargard) „Poszukiwacze zaginionej arki" USA, l. 12; **DAR** (Stargard) „Imperium namiętności" jap., l. 18; „Przygoda arabska" ang.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Malarstwo Rafaela Santi w grafice XVII—XIX w.; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra, dawna porcelana — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; Grafika japońska dzisiaj — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair); Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Budda i Bodhisattva — g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Kombatanci i 12 Dywizja w fotografii; Koncepcja programowo-przestrzenna Podzamcza w Szczecinie — wystawa pokonkursowa — g. 10—17; **KLUB „KIERUNKI"** — Mariacka 6/8 — Malarstwo Ludwika Piosickiego — g. 17—20; **ZAMEK LEWA** — Malarstwo Jerzego Zabłockiego (Gdańsk); Plakaty Franciszka Starowieyskiego z kolekcji Krzysztofa Dydo; Rzeźba Wiktorii Iljin — g. 9—17.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZEŃIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.
APTEKI
JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki) tel. 371-55; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 980.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE STACJE czynne w godzinach 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
16 Film TV radzieckiej „U przyjaciół". 16.30 Dziennik. 16.40 „Akademia muzyczna — a może talent?". 17.05 Dla dzieci „Skakanka". 17.30 Film CSRS „Pod jednym dachem". 18.15 Konkurs na stypendia. 18.30 Wędliny na torze przeszkód. 19 Dobranoc. 19.10 Program publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20.15 Film „Żywi i martwi" — film radz. 21.50 Klasyczne pas de deux. 22 Komentarze. 22.25 Program publicystyczny. 23.10 Dziennik.

PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 Spotkanie w krakowskim klubie ufologicznym. 17.30 Szabla i kielnia — Temida polska. 18 Galerie świata. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje Dwójki. 19.10 Parapsychologia. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Regina Smendzianka przedstawia stypendystów. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Program rozrywkowy. 21.50 Film NRD „Powołanie teatralne Wilhelma Meistra".

ŚRODA
PROGRAM I
6 i 6.30 TTR. 8.10 Chemia dla kl. VIII. 9 Fizyka dla kl. VI. 9.30 Film „Żywi i martwi". 11.55 Fizyka dla kl. VIII. 12.30 Czas reformy. 15.25 NURT — Kółko zainteresowań. 16 Melodia. 16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.30 Wiadomości. 16.40 Magazyn harcerzy. 17.05 Dla przedszkolaków „Tik-tak". 17.20 Aut. 18 Film węg. „Złamane życie". 19 Dobranoc. 19.10 „Prosto z mostu". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film „Żywi i martwi". 22 Dziennik. 22.25 40-lecie pracy artystycznej Bogdana Paprockiego. 23 Dziennik.

PROGRAM II
17 Wiadomości. 17.10 „Rockowisko 82" — Turbo. 17.25 Ekonomia na co dzień. 18 Lista bestsellerów Dwójki. 18.30 Kronika (lok.). 19 Przeboje. 19.10 Śpiewnik domowy. 19.30 Dziennik. 20 „Z dymkiem cygara". 20.15 Teatr TV „Niobe" — K. I. Gałczyńskiego. 20.45 Dookoła świata — wśród trędowatych. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Sport. 22.30 Filmy TV w semaforze.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI
PROGRAM I
14.25 Jęz. angielski. 14.55 Jęz. rosyjski. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV ang. „Dick Turpin". 18.15 Filmy animowane. 18.50 TV dziecięca. 19 Godzina dla rodziców. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Rozmaitości. 21.05 Obraz przez telefon. 21.50 Wspomnienia o starych przebojach. 22.35 Kronika. 22.50 Film krótkometrażowy. 23.20 Wiadomości.

PROGRAM II
7.55—17.10 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wizyta. 19.35 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Curro walczy nadal". 20 Film TV „Drogi przez kraj". 21 „Sarajewo". 21.30 Kronika. 22 Film węg. „Słowik".

ŚRODA
PROGRAM I
7.55 Jęz. angielski. 9.25 Kronika. 10 „Drogi przez kraj" — film TV. 11.05 Obraz przez telefon. 11.50 Godzina dla rodziców. 12.15 Wiadomości. 12.45 Jęz. angielski. 14.20 Film dla szkół. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Domowe zwierzęta. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Medycyna. 20.30 Sztuka „Podwójne piękno". 21.30 Medycyna. 22 Tenor włoski Ruggiero Orofino. 22.45 Kronika.

PROGRAM II
7.55—12.15 Programy dla szkół. 16 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Magazyn motoryzacyjny. 18.55 Wiadomości. 19 Film z Romy Schneider — „Dziewczyna w mundurze". 20.30 Dzień na Zachodzie. 21 Program muzyczny. 21.30 Kronika. 22 Film TV „Buddenbrookowie".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 „Pięć minut o teatrze". 15.55 Nowy kodeks drogowy. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Koncert dnia. 19.20 Na saksofonie gra Andrzej Olejniczak. 19.30 Radio — dzieciom. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Echa leśne". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Antologia chopinowska. 22.25 Opowieść o Marie Laforet. 23.10 Panorama świata. 23.25 W karnawałowym nastroju.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 20.55, 9.50.
14 „Mistrz sądu ostatecznego". 14.10 Muzyka z klubów i estrad. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Popołudnie z sambą. 15.30 Klasycy syntezatorów. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Publ. społeczna. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21 Wieczorne refleksje. 21.05 Klasycy rock and rolla. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 Teatr PR — „Tylko narzeczona". 22.10 Skrócony test stereo. 23 „Schodami w górę, schodami w dół". 23.20 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III
14 Piotr Czajkowski — romantyk wszechstronny. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 W stronę Hamleta. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Miecz Syreny". 20 Cały ten rock. 20.45 Warsztaty muzyczne. 21 Radiowy leksykon smyczkowców. 21.45 Książka tygodnia — „Dwór". 22.15 Duke Ellington i jego muzyka. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów — J. Tuwim.

PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14 W trosce o przyszłość. 14.15 Aktorskie recitale. 14.30 Magazyn muzyczny Barbary Kolago. 15 Tajemnice świata „Pan — Kot". 15.30 Zanim podejmiesz decyzję. 15.45 Lektury nastolatków. 16.05 Leksykon piosenki literackiej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Wielka symfonika. 18 Psychoterapia. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Muzyka. 19.40 Jęz. niemiecki. 19.55 NURT. 20.15 Ulubione arie i uwertury. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22.10 Wirtuozi naszego stulecia. 23 Lektury. Czwórki. 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Felieton na dobranoc.

KURIER SZCZECIŃSKI dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch **WYDAWCA** — Szczec Wydawnictwo Prasowe TELEFONY centrala — 430-21 sekretariat 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz miejski 462-35 dz sportowy 379-50 dz łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl Hołdu Pruskiego 4 tel 394 34

C-6

MATRYMONIALNE

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina". 66-400 Gorzów Wlkp., skrytka 10. 139-K

TYLKO dla rozwiedzionych poleca się Biuro Matrymonialne „Happy End" — Koszalin 1, skrytka 102. 9-P

ATRAKCYJNE oferty, dyskrecję zapewnia Biuro Matrymonialne „Ewa" — Gdańsk-6, skrytka 237. 234-K

NIERUCHOMOŚCI

PÓŁ bliźniaka, szeregowiec może być do wykończenia — kupię. W rozliczeniu komfortowe 2-pokojowe mieszkanie (52 m kw.). Tel. 522-701. 2056-G

RÓŻNE

CYKLINOWANIE — Tadeusz Brózda. 22-39-52. 1523-G

STYLOWY komplet stołowy nowy (import) wymienię na sypialnie „Ludwik XVI" lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2054.

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz. 22-09-67. 29664-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik. 809-04 Pogodno. 34746-G

POGOTOWIE Telewizyjne — Hermann Spicker. tel. 613-658. 32514-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Miśkiewicz. 527-630. 34002-G

KOLOR telepogotowie — Marian Uznański 590-174. 33145-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański. 22-85-97. 31876-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk. 88-474. 30235-G

TV — kolor — inż. Jerzy Masłowski. 752-65. 677-G

CYKLINOWANIE — Tomasz Kant. 345-94. 680-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie — Jan Penkala. tel. 708-53 (15—19). 32433-G

UKŁADAM parkiety, podłogi cyklinuję — Eugeniusz Myśliwski. 351-31. 34738-G

ANTENY instaluje. Juliusz Waszkinel 22-49-59. 98-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz 445-33. 137-G

DOSKONAŁE układy berlińskiej i zachodniej

21 stycznia 1984 r. po ciężkiej chorobie zmarł przeżywszy 70 lat

śp.

Leon Frączek

Pogrzeb odbędzie się 25 stycznia o godz. 11.30 na Cmentarzu Centralnym,

o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

Proboszczowi z parafii Podjuchy i wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w ostatniej drodze ukochanego Męża i Ojca

Edwarda Kotuli

serdeczne podziękowania składa

RODZINA.

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO NR 3 w Szczecinie, ul. Szczawiowa 54

zatrudni natychmiast

w nowo uruchamianym Wydziale Prefabrykacji Fabryki Domów „Pomorzany" przy produkcji elementów zmodernizowanego „Systemu Szczecińskiego"

następujących pracowników:

◆ betoniarzy
◆ ślusarzy — spawaczy
◆ zbrojarzy
◆ operatorów suwnic

bądź robotników niewykwalifikowanych do przyuczenia do pracy w zawodzie betoniarz — zbrojarz.

W okresie opanowywania nowej produkcji stwarzamy pracownikom dodatkowe preferencje płacowe. Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub na kwaterze prywatnej za minimalną odpłatnością pracownika. Pozostałych informacji udziela dział kadr, zatrudnienia i płac telefon 82-00-01, wewn. 130, 142 i 155.

281-K

INSTALACJE elektryczne — sygnalizacyjne, alarmowe, naprawa pralek automatycznych — Andrzej Ratajczyk. tel. 525-434. 35118-G

INSTALACJE elektryczne, automatyka sterowanie — Alojzy Nowakowski. Szczecin, ul. Floriana 1/5, tel. 349-70. 854-G

NAPRAWA sprzętu elektronicznego produkcji polskiej i zachodniej (z wyjątkiem telewizorów). „Metalotechnika" — Pocztowa 10. 35155-G

NAPRAWA pralek automatycznych, programatorów — Rutkowski — Mikucki 52-46-56. 287-G

PRALKI automatyczne naprawiam, programatory regeneruję — Tadeusz Konieczny, tel. 754-95. 31713-G

OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym — Marian Książkiewicz, 230-840. 34967-G

AUTOKONSERWACJA — ul. Młodowa 26. 582-G

ZESPÓŁ muzyczny — Leszek Jackowski. tel. 358-42. 358-G

AKTUALNIE poszukujemy do zaopatrzenia w odpady tworzyw sztucznych i akwizycji zabawek w handlu uspołecznionym. Praca w miejscu zamieszkania. Oferty 171429 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 382-K

UNIEWAŻNIA się pieczątkę o następującej treści: WSS „Społem" Szczecin, Oddział Stargard Szczeciński. Agent Zbigniew Kozłowski. 2-P

KUPNO

POKROWCE do Polonezа ze skór baranich zdecydowanie kupię. Ul. Ułańska 11. 2026-G

AUTOMAT do lodów kupię. Tel. 380-02 Szczecin po godz. 17. 2124-G

„TOSTOWNICE" kupię. Tel. 525-806. 2098-G

MEBLOŚCIANKĘ „Kopernik" nową kupię. Tel. 525-806. 2097-G

BIURKO kupię. Tel. 770-50. 2059-G

SZTRUKS, jeans kupię. Tel. 522-201. 2089-G

SZNUR turkusów kupię. Tel. 441-83. 2065-G

PALMĘ feniks i aparat telefoniczny wiszący kupię. Tel. 382-57. 2055-G

PRZETWÓRNIA warzyw zakupi każdą ilość pieprzu. Odbieramy własnym transportem. Tel. 34-61 Wałcz. 8-P

SPRZEDAŻ

FORDA Taunusa „Ghia" (1978) sprzedam. Tel. 35-504 godz. 10—18. 2093-G

POLONEZA 15X (1983) zdecydowanie sprzedam. Ułańska 11. 2024-G

WARTBURGA 353 rok 1982, organy elektroniczne z perkusją oraz wyciąg budowlany sprzedam. Naruszewicza 10B/4. 2019-G

OGRODZENIE drewniane, chłodnię, kiatki na lisy i mieszadło sprzedam. Tel. 888-55. 2120-G

KABINĘ natryskową sprzedam. Tel. 745-95. 2103-G

14 M KW. glazury 5 m kw. terakoty komplet sanitariatów sprzedam. Ul. Mochnackiego 6, godz. 16—18. 2100-G

OVERLOCK „Pfeiser" sprzedam. Herbowa 1/5. 2096-G

PUNKT handlowy w miejscowości nadmorskiej sprzedam. W rozliczeniu chętnie nowy Fiat 126. Tel. 755-34. 2077-G

KIOSK z pamiątkami nad morzem, woj. szczecińskie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2052. 2028-G

SEGMENT młodzieżowy „Żak" sprzedam. Tel. 726-67. 2013-G

RADIOMAGNETOFON stereo Sharp GF 9000Z nowy sprzedam. Ul. Szosa Polska 90a. 2028-G

TELEWIZOR kolorowy Rubin, dywan 2,40×3,50 sprzedam. Tel. 22-71-84. 2068-G

DYWANY belgijskie 3X4 sprzedam. Ul. Małkowskiego 2/2. 2057-G

KOŻUCH urugwajski z kapturem sprzedam. Tel. 745-95. 2102-G

KURTKĘ z lisów i futro z nutrii rozmiar średni — sprzedam. Tanowo, tel. grzecznościowy 116-68 po godz. 18. 2014-G

PSA basset hounda sprzedam. Morelowa 3. 2130-G

KAROSERIĘ Skody 120 L/105 po remoncie sprzedam. Tel. 341-46. 687-G

LOKALE

WŁASNOŚCIOWE 2 pokoje, zamienię na 3 pokoje. Ewentualnie sprzedam 2 pokoje, a kupię 3 pokoje. Szczecin, ul. Ruska 15a/8. 2129-G

KWATERUNKOWE mieszkanie w starym budownictwie — 4 pokoje, zamienię na 3 pokoje. Kijewo, ul. Niedźwiedzia 30/2. 2020-G

MIESZKANIE 2-pokojowe — najchętniej Pogodno — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2060.

MIESZKANIA samodzielnego na dłuższy okres czasu poszukuję. Tel. 44-858. 2086-G

MIESZKANIA 2-pokojowego, wskazany telefon, garaż, poszukuję na okres 3—5 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2101.

M-3 w Świnoujściu zamienię na podobne w Szczecinie. Tel. 613-521. 1829-G

KWATERUNKOWE 3 pokoje, na osiedlu Zawadzkiego, zamienię na dwie kawalerki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 461.

PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO-ZAGRANICZNE „A L P H A",

30-149 Kraków, ul. Balicka 176, tel. 37-44-17, 37-40-00

poszukuje wykonawców

◆ kół zębatych walcowych o zębach prostych m 1,75 ◆ kół zębatych stożkowych o zębach łukowych Gleasona m 1,666 ◆ wałków wielowypustowych ◆ odlewów ciśnieniowych ze stopów Al do 4 kg ◆ odkuwek stalowych do 1 kg ◆ podzespołów spawanych do 50 kg ◆ elementów toczonych, frezowanych, gwintowanych i szlifowanych ◆ drobnych części wykrawanych, giętych i przetłaczanych z blachy 0,5, do 3 ◆ nietypowych części złącznych, jak śruby z gniazdem 6 kt, nakrętki, podkładki ◆ uszczelek i podkładek z gumy, korka i kartonu ◆ detali z tworzyw sztucznych.
Zgłoszenia kierować do Działu Kooperacji.

272-K

Towary na przedpłaty

Za kilka dni — kolejne losowania

CHOĆ mija właśnie rok od czasu, gdy pierwsi klienci wpłacili przedpłaty na towary trwałego użytku (a nie dopisało im szczęście w losowaniach) — zdecydowa na większość osób nie wycofała pieniędzy z kont przedsiębiorstw handlowych, w nadziei, iż następne losowanie będzie szczęśliwsze.

DLA tych właśnie osób Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" oraz Goleniowskie Fabryki Mebli organizują kolejne losowania. Wezmą w nich udział wszyscy, którzy w ubiegłym roku dokonali przedpłat na pralki automatyczne, lodówki, zamrażarki, meble kuchenne oraz zestawy meblościanek i dotychczas nie nabyli — w drodze losowań — prawa do zakupu towaru, a pieniędzy nie wycofali.

Pierwsze (w którym wezmą udział tylko te osoby, które wpłaciły pieniądze na przełomie stycznia i lutego ubiegłego roku) losowanie przedpłat dokonanych na konto WPHW odbędzie się 1 lutego br. w Klubie Handlowców „Piwnica" o godz. 11. Drugie losowanie organizowane przez WPHW (dla wszystkich osób, które w ubiegłym roku dokonały przedpłaty na konto WPHW — oczywiście z wyłączeniem tych, którym dopisze szczęście 1 lutego) odbędzie się 7 lutego w „Piwnicy" o godz. 11.

LISTY osób uprawnionych do losowań wywieszone zostaną pod koniec bieżącego tygodnia w oknach wystawowych następujących sklepów: przy ul. Kard. Wyszyńskiego (zamrażarki), pl. Lotników (automaty pralnicze), al. Wyzwolenia 44 (lodówki), w „Hebanie" (kuchnie) i w „Platanie" (segmenty). Radzimy sprawdzić listy, były one bowiem przygotowywane od nowa.

Jeśli zaś chodzi o losowanie przedpłat dokonanych w styczniu i lutym 1983 r. na konta WZSR „Samopomoc Chłopska" oraz Goleniowskich Fabryk Mebli, to informujemy, iż odbędzie się ono 27 stycznia br. o godz. 12 w lokalu handlowo-gastronomicznym „Wielecka" w Mierzynie. Tego samego dnia odbędzie się też losowanie na gród rzeczowych dla osób, które dokonały przedpłaty na konto WZSR w 1983 roku i w żadnym losowaniu nie nabyły uprawnień do zakupu towaru.

LISTY osób, które wezmą udział w losowaniach organizowanych przez WZRS można sprawdzać we wszystkich Gminnych Spółdzielniach na terenie województwa.

Termin drugiego losowania przedpłat dokonanych na konta WZSR i GFM (przedpłaty na II półrocze ub. roku) — nie jest jeszcze znany. Poinformujemy o tym później.

Wszystkich jednak najbardziej chyba interesuje to, czy i w tym roku przyjmowane będą przedpłaty na najbardziej poszukiwane artykuły trwałego użytku. Otóż w tej materii decyzje jeszcze nie zapadły. Tu ostatnie słowo będzie należało do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, które w najbliższym czasie ma zadecydować o formie sprzedaży tych artykułów w całym kraju.

(mg)

Notatnik szczeciński

◇ KLUB Osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) zaprasza dzieci na Turniej Tenisa Stołowego dziś o godz. 17.

◇ BIURO Wystaw Artystycznych w Szczecinie zaprasza dziś o godz. 17 do Galerii Sztuki Współczesnej przy Muzeum Narodowym w Szczecinie na spotkanie z cyklu „Studium Wiedzy o Sztuce". Tematem kolejnego wykładu będzie „Współczesna grafika polska".

◇ „NOWE prawo drogowe" to temat spotkania, które poprowadzi st. sierż. Paweł Cichowicz w Domu Kultury SM „Śródmieście" dziś o godz. 18.

◇ KLUB Akwarystów „Molinezja" zaprasza młodzież na film przyrodniczy, którego projekcja odbędzie się dziś o godz. 18 przy ul. Odzie żowej 11.

◇ W ŚRODĘ w klubie „Pocztylion" o godz. 19 odbędzie się kolejne spotkanie członków i sympatyków Klubu Tatrzańskiego PTTK poświęcone Laponii.

◇ KLUB Osiedlowy SM „Wspólny Dom" przy ul. Willowej 10 przyjmuje zapisy pań na aerobic i gimnastykę odchudzającą. Zajęcia odbywają się w czwartki o godz. 17 i 18.

◇ ZARZĄD Oddziału Stowarzyszenia Muzyków Rozrywkowych „Stomur" w Szczecinie, zawiadamia wszystkich muzyków uprawnionych do odbioru rekompensat, że w dniu 26 (czwartek) w godz. 12—14 w klubie „Pocztylion" ul. Dworcowa 20 będą wypłacane rekompensaty za III kwartał 1983 r. Wszystkich, którzy nie uzupełnili dokumentacji dotyczących rekompensat za rok ubiegły, prosimy o dostarczenie ich do dnia 26 bm.

Komunikat DOKP

POMORSKA DOKP informuje, że w związku z pracami torowymi na odcinku Chwarstnica — Pyrzyce zmienia się rozkład jazdy pociągu rel. Stargard Szczec. (odj. 8.54) — Godków (przyj. 10.47). W dniu 25 bm. kursować on będzie tylko do Pyrzyc (przyj. 9.31).

Bubel wprost z... magazynu

Jakość – problem wstydliwy?

ZESPÓŁ magazynów meblowych przy ul. Twardowskiego stanowi jeden z największych składów tej branży w Szczecinie. Tu trafiają wszystkie meble importowane, a na potrzeby „Platana" — także i krajowe. Niedawno odwiedziliśmy te hale, szukając odpowiedzi na pytanie: jak z jakością wykonania owych najważniejszych elementów wyposażenia mieszkania, które zresztą w sklepach nigdy nie czekają na klienta...

W KILKUKONDYGNACYJNYM magazynie jest na co popatrzeć. Oczywiście najmniej ciekawe są meblościanki przywożone tu „w deskach" — czyli jako elementy do zmontowania już w domu. One zresztą — często w fabrycznych opakowaniach — nie są jakościowo odbierane, bo i jak?

Tapicerowane zestawy wypoczynkowe. Tu uderza przede wszystkim ubogość materiałów obiciowych. Wypłowiałe, źle zharmonizowane kolory sprawiają, że nowa przecież kanapa, a już wygląda niczym stary grat...

W HALI długi rząd szaf, tapczanów, rozmaitych skrzyń i komódek. Na wielu kredą obrysowano zauważone usterki. Powstają one zarówno w transporcie, jak i są też dowodem niedbalstwa producenta. Pourywane listwy ozdobne ze swarzędzkich „Rotterdamów", porysowane stoliki pod telewizor, w ten sam sposób zniszczone biurko od młodzieżowego zestawu „Ewiczka", odpadające elementy ze staromodnych rumuńskich „Newad".

Szef działu odbioru jakościowego Jan Marzec, oprowadzający naszego reportera, z rezygnacją kręci głową. Na każdy uszkodzony mebel trzeba będzie wypisać protokół i rozpocząć korespondencję z producentem na temat ewentualnej obniżki ceny.

— Właściwie tylko Swarzędz przysyła swoich ludzi, którzy na miejscu naprawiają wszystkie usterki. Pozostałym zakładom to się widać nie opłaca i zezwalają na cenowy upust. Najlepszą jakość mają meble z Czechosłowacji i NRD.

Na prośbę, aby handlowcy wskazali najgorszych pod tym względem producentów, wszyscy nasi rozmówcy nabierali wody w usta. Widocznie najlepiej w interesie klientów nikogo nie wymieniać ponieważ skrytykowana fabryka „obrazi się" i następnym razem nie będzie chciała nic do Szczecina przysłać. Podkreślano oczywiście, iż jakość mebli generalnie jest fatalna, ale przecież handel też coś musi sprzedawać... Zresztą sytuacja w przemyśle meblarskim wymagałaby generalnego uzdrowienia.

WŁAŚNIE. Najlepszy to dowód na to, iż nadal dyktatorem na rynku jest producent, przekazujący swe wyroby handlowcom na zasadzie „darowanemu koniowi...". Tymczasem najbardziej cierpi oczywiście nabywca, który zapłaciwszy duże pieniądze, otrzymuje wprost z magazynu zwyczajny bubel (z sym bolicznie niekiedy obniżoną ceną). Dość powiedzieć, że np. w „Platanie" w ciągu zaledwie pierwszych dwudziestu dni stycznia br. przyjęto od klientów aż 56 reklamacji...

Wiadomo, iż od początku bieżącego roku obowiązuje Uchwała nr 71 Rady Ministrów zmierzająca do — najogólniej mówiąc — ukrócenia „bublotwórczej" działalności producentów. Niestety, z nowych warunków gwarancyjnych wyłączono samochody i meble.

— NIC dziwnego — mówią nasi rozmówcy — gdyby te rygorystyczne przepisy wprowadzić w przemyśle meblarskim, to wiele fabryk musiano by po prostu zamknąć...

Czyżby zatem ogólna niemożność? Wiadomo, iż pojawiające się w sklepach meblościanki, zestawy młodzieżowe i wypoczynkowe znajdują z rynku dosłownie w każdych ilościach. W różnych regionach kraju zaopatrzenie jest rozmaite. Fabryki bowiem stosują lokalny patriotyzm (albo raczej wygodnictwo) i sprzedają większą część swoich wyrobów na najbliższym sobie terenie. My mamy wprawdzie Goleniowskie Fabryki Mebli, ale produkują one wyroby o najprostszych liniach — choć trzeba przyznać — względnie tanio. Owe spartańskie, typowe wzory nie każdemu odpowiadają...

SPORO nadziei wiązać należy więc z wprowadzeniem w Zrzeszeniu Handlu Wewnętrznego (od 1 marca br.) centralnego rozdzielnictwa mebli. Czy można będzie wtedy już bez obaw o zaopatrzenie sklepów wskazywać producentów-brakorobów? Oby! **(mor)**

MAGAZYNY niby wypełnione, ale na większości z tych mebli dopatrzyć się można uszkodzeń i niedoróbek.

Fot: Zb. Jodkowski

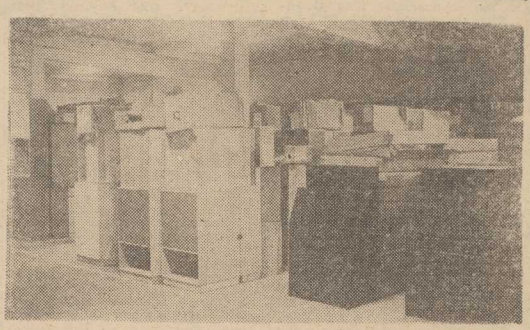

Jutro w klubie „Market"

W ŚRODĘ (25 bm.) w siedzibie klubu „Market" SM „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85 — odbędzie się kolejny wieczór angielski. Tym razem tematem włodzkim będzie miasto Londyn, jego architektura, szkolnictwo, dzielnice handlowe, rozrywki, ciekawostki o rodzinie królewskiej, muzea i galerie.

Zainteresowani winni dzwonić pod nr tel. 23-27-81, by zgłosić rezerwację miejsc.

Zamek zaprasza

TOWARZYSTWO poetów-amatorów czyli szczeciński Klub Grafomana zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków na spotkanie 26 bm. o godz. 18 do sali na III piętrze WDK — Zamek. Tym razem odbędzie się tam turniej autorski „O srebrne kopytko Pegaza", do udziału w którym zachęca wszystkich twórców. **(l)**

W DK Budowlanych

Koncert jazz-rockowy „Laboratorium"

ZNAKOMITA krakowska grupa jazz-rockowa „Laboratorium" wystąpi w Szczecinie w środę (25 bm.) o godz. 20.30 w hallu kina „Promień". Organizatorzy koncertu Dom Kultury Budowlanych i Polskie Stowarzyszenie Jazzowe informują, że bilety nabyć można w dniu występu od godz. 15 w kasie kina „Promień". **(l)**

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 13.30 na ul. Wierzbowej, samochód dostawczy „Żuk" nr rej. SZS 2025 kierowany przez Zdzisława J. potrącił 10-letniego Rafała N., który — jak wynika z informacji MO — wbiegł niespodziewanie na jezdnię zza stojącego przy krawężniku pojazdu. Lekarz pogotowia skierował chłopca do szpitala.

Późnym wieczorem na trasie Stawno — Załom, autobus PKS nr rej. SZA 435-H kierowany przez Jerzego F., wiozący pracowników Fabryki Kabli w Załomiu, najprawdopodobniej wskutek poślizgu zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Obrażeń doznało dwoje pracowników fabryki: Sylwester C. i Janina P. Pierwszej pomocy udzielono rannym w pogotowiu ratunkowym.

O tym że samochód wpadł do... szamba, jeszcze się nam pisać nie zdarzyło. A przypadek taki wydarzył się wczoraj koło południa w Mierzynie; „Syrena"-bosto nr rej. SZB 8616 kierowana przez Kazimierza B. podczas manewrowania wjechała do głębokiego wykopu pod szambo. Na szczęście kierowca wyszedł cało z groźnej przygody, ale wóz został uszkodzony. **(ap)**

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 66 są do odebrania dokumenty Franciszka Kaweckiego i Andrzeja Zaborka oraz okulary pozostawione w portierni SWP.

19 bm. w kawiarni „Duet" znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Wiadomość tel. 442-56 w godz. 8 — 13, po godz. 16 pod adresem: ul. Królowej Jadwigi 3/13.

Przybłąkała się suczka rasy wilczur. Wiadomość tel. 701-09.

12 stycznia w autobusie linii 101 znaleziono damską parasolkę. Wiadomość tel. 232 858 po godz. 16.

W Okręgowym Urzędzie Przewozu Poczty

Coraz mniej paczek z zagranicy

W OKRĘGOWYM Urzędzie Przewozu Poczty Szczecin 2 minął już świąteczny przepływ paczek z kraju i zagranicy. Ze względów oczywistych interesował nas ten drugi rodzaj przesyłek, jako że wzbudza on wciąż pewne emocje, a u niektórych także złe skłonności o czym dowiadujemy się co jakiś czas, gdy uda się złapać sprawców kradzieży nęcących przesyłek z wagonów kolejowych i ambulansów pocztowych.

SZCZECIŃSKI urząd przyjmuje paczki z całej Skandynawii oprócz Finlandii, z Belgii, Holandii, Francji, NRD, RPA, Izraela. Odprawa pocztowo-celna przesyłek z innych państw odbywa się zgodnie z określoną rejonizacją w 6 podobnych placówkach w kraju. W ostatnim roku przez nasz oddział przeszło najwięcej paczek z NRD, Szwecji i Francji.

Jak powiedział nam dyrektor urzędu mgr Andrzej Świetlicki, znacznie mniej już jest chętnych za granicą do obdarowywania krewnych czy znajomych w kraju deficytowymi artykułami. Widać to wyraźnie po liczbach. Na przykład w 1982 roku w najbardziej obciążonych przedświątecznych miesiącach: w listopadzie nadeszło ok. 78 tys. paczek, w grudniu 118 tys., a w całym roku — ok 904 tys. W listopadzie 1983 roku dokonano odprawy 27 tys. przesyłek, w grudniu 52 tys., zaś orientacyjna liczba za ubiegły rok wynosi ok. 426 tys. Z tego ok. 50 tys. adresowanych było do mieszkańców Szczecina, reszta pojechała w kraj ambulansami i dodatkowymi wagonami kolejowymi.

Czym można wytłumaczyć tę nie co mniejszą już hojność? Dyrektor Świetlicki mówi, że wpływ na to miały przywrócone wiosną 1983 roku w Szwecji i RFN opłaty za przesyłki do Polski. Na pewno też zaważyła tu inna ocena sytuacji w kraju przez osoby z zewnątrz. Potwierdza to m. in. zawartość paczek: kiedyś były to głównie podstawowe artykuły żywnościowe, takie jak sól, mąka, oliwa, teraz przeważają poszukiwane towary handlowe — nowa odzież, kawa, kakao itp. Według oceny naszego rozmówcy liczba przesyłek z zagranicy ma tendencję malejącą.

Rzadko co prawda, ale od czasu do czasu ktoś się poskarży nam w redakcji na niekompletną paczkę zubożoną gdzieś po drodze o atrakcyjne rzeczy. I o to też spytaliśmy w Okręgowym Urzędzie Przewozu Poczty. Poinformowano nas, że w ubiegłym roku wpłynęło ok. 260 reklamacji z terenu całego kraju, najwięcej z woj. krakowskiego, tarnowskiego i katowickiego. W tych rejonach najwięcej paczek ginęło gdzieś po drodze. Przypadki kradzieży zmniejszyły się od połowy 1983 roku, od kiedy wprowadzono szczegółową ewidencję przesyłek. Do tamtego czasu nikt ich nie rejestrował, dla tego trudno było o ustalenie miejsca zniknięcia chodliwego towaru. Sporo ludzi wówczas decydowało się na kradzież, sporo zostało za to zwolnionych z pracy, ukaranych, pewna liczba osób jeszcze czeka na wyroki. Teraz, jak usłyszeliśmy, sytuacja uległa znacznej poprawie.

Decydującym wskaźnikiem przy rozpatrywaniu wnoszonych reklamacji jest zgodność wagi paczki z deklaracją celną. Przesyłkę waży się przed odprawą i po jej dokonaniu. Na wspomnianą liczbę 360 reklamacji z ubiegłego roku, uzasadnionych było ok. 100. W takich przypadkach udowodnionego niedopatrzenia, niewywiązania się poczty ze swoich obowiązków, ponosi ona wszelkie tego konsekwencje.

Na koniec przypominamy wszystkim adresatom paczek, że nie należy ich przyjmować, kiedy ma się jakiekolwiek zastrzeżenia. Można wówczas żądać komisyjnego otwarcia w urzędzie pocztowym i sporządzenia odpowiedniego protokołu. Wszelkie też sygnały dotyczące nieodpowiedniej pracy doręczycieli należy przekazywać do Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty, gdzie specjalna służba kontrolna sprawdza i rozpatruje wszystkie zarzuty.

(eb)